Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Krakowska

Rok XII
Nr 8 (3618)
Wyd. AB
Cena 50 gr.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Kraków, poniedziałek 11 stycznia 1960 r.

KONFERENCJE SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZE

KD Kraków-Podgórze

Nić przewodnia: troska o człowieka pracy

„...Potrzebę zwiększenia uprawnień Dzielnicowej Rady Narodowej, tu, w Podgórzu, widzimy nieco ostrzej co bierze się przede wszystkim stąd, że stopień zaniedbań m. in. w zakresie zaspokajania potrzeb inwestycyjnych jest u nas raczej nieporównywalny z innymi dzielnicami miasta...”

„...Prawdą jest, że tu wycieczek z zagranicy się nie przywozi, ale również prawdą jest, że tu głównie ziokalizowany jest przemysł Krakowa, że Podgórze ma ponad 100 tys. mieszkańców i to głównie robotników...”

Oto kilka, celowo przeze mnie wybranych fragmentów referatu I sekretarza KD PZPR w Podgórzu, tow. **Stanisława Gugały.** Słowa te padły w ub. sobotę na IX Dzielnicowej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR.

Oczywiście, referat i dyskusja nie ograniczały się do spraw socjalno-bytowych dzielnicy. Mówiono przecież bardzo dużo o niezwykle istotnych problemach pracy polityczno-organizacyjnej (tow. tow. **Chmydowa, Milcza, Lenda, Przysiecki, Szumilas, Gałka, Malkowski)** o pracy młodzieżowych organizacji (tow. tow. **Czekaj, Wójcicki, Nowak),** oraz z ogromnym zrozumieniem istoty zadań i poczuciem odpowiedzialności, o sprawach produkcyjno-ekonomicznych poszczególnych zakładów przemysłowych w Podgórzu (tow. tow. **Przysiecki, Kozub, Miśkiewicz, Golonka** i in.).

Konferencja, w której udział wzięli m. in. członek egzekutywy KW PZPR, przewodniczący WK KP — tow. **Władysław Kozub,** oraz sekretarze KKM PZPR, tow. tow. **Jan Mitera** i **Jan Betlej,** była bogata w krytyczne wystąpienia delegatów, którzy żarliwie, z pasją mówili o trudnościach i niedociągnięciach w pracy, wskazywali na kierunki poprawy, na konieczność wzrostu wydajności pracy, poprawy stanu BHP itd. Ten ostatni problem szczególnie ostro stawiali towarzysze, mający w pamięci niedawną jeszcze, skandaliczną sytuację w „Supertomasynie”.

Członek egzekutywy KW, tow. Wł. **Kozub** wskazał w dyskusji na konieczność natychmiastowego wyciągania wniosków w stosunku do winnych zaniedbań i niedociągnięć, bijących bezpośrednio w ludzi pracy.

Wspólną nicią przewodnią referatu i dyskusji była ogromna troska o człowieka pracy, był dyskutowany we wszystkich swoich aspektach problem poprawy warunków pracy i wypoczynku mieszkańców.

Palące problemy tej dotychczas najbardziej zaniedbanej dzielnicy Krakowa znalazły ważne, równorzędne miejsce w obradach konferencji.

Jak stwierdził w podsumowaniu sekretarz KKM, tow. **J. Betlej,** chodzi o to, aby maksymalnie usprawniając pracę instancji, instytucji i przedsiębiorstw, biorąc z kasy państwa i miasta wszystko to, co się dzielnicy słusznie należy, nie budować jednak planów rozwojowych na tej tylko platformie. Trzeba w ogromnej mierze oprzeć się na rezerwach samej dzielnicy, na szeroko rozwiniętej inicjatywie społecznej.

W końcowej części konferencji delegaci wybrali 35-osobowy Komitet Dzielnicowy, Komisję Rewizyjną oraz delegatów na miejską i wojewódzką konferencję partyjną. Pierwsze plenum Komitetu Dzielnicowego powołało 11-osobową egzekutywę, I sekretarzem KD wybrano tow. Stanisława **Gugałę,** sekretarzami tow. tow. Franciszka **Kubiszyna** i Jadwigę **Komorowską.** (tcz)

14 koncertów da w Anglii zespół Filharmonii Narodowej w czasie swego styczniowego tournée. Orkiestrą dyrygować będą Witold Rowicki i Stanisław Wisłocki. Soliści: Wanda Wiłkomirska, Halina Czerny-Stefańska i pianista amerykański Gary Grafman. Ostatni koncert Filharmonii Narodowej odbędzie się w Londynie w dniu 31 bm.

Na zdjęciu: Stanisław Wisłocki prowadzi próbę orkiestry F. N CAF — fot.

KP Kraków

Na drodze rozwoju partyjnej pracy

Prawie 150 delegatów z powiatu krakowskiego obradowało w dniu 9 bm. na IX konferencji partyjnej, w której wzięli udział również: członek KC PZPR, I sekretarz KW — **L. Motyka,** przewodniczący PWRN — **J. Nagórzański** i kilkudziesięciu zaproszonych gości.

Kiedy przed przeszło pół rokiem wybierano nowe kierownictwo KP w Krakowie, wszyscy przekonani byli, że wreszcie zajmie się ono sprawami nurtującymi ogół członków. I nie zawiedli się. Dlatego też z uznaniem wypowiadano się o jego pracy, o właściwym kierowaniu powiatową organizacją w drugiej połowie ub. roku. Ale przecież błędów, które narastały w ciągu wielu lat, nie można od razu usunąć. Więc dyskutanci z wielką troską mówili o tym, co należy teraz robić, aby móc właściwie rozwijać naszą pracę i umacniać szeregi.

W czasie przygotowań do wymiany legitymacji i porządkowania dokumentacji, trzeba było skreślić z ewidencji partyjnej 240 członków, którzy nie przejawiali aktywności i i wykluczyć z szeregów partyjnych 28 towarzyszy nie zasługujących na dalsze pozostawanie w partii. Organizacje partyjne jednak nie wykazały w minionym okresie zbyt wielkiej troski o wzrost tych szeregów. W referacie I sekretarza KP tow. **Kajdasa** i w wypowiedziach delegatów raz po raz padały nazwy organizacji, gdzie w ciągu roku nie przyjęto do partii ani jednego kandydata.

— Wina to nie tylko POP — mówił jeden z delegatów. — **I my jesteśmy temu winni, bo zbyt rzadko docieraliśmy do tych organizacji, które nie zawsze same potrafią się uporać z trudnościami. Pomocy naszej potrzebują szczególnie organizacje wiejskie.**

W dyskusji wiele miejsca poświęcono również sprawie rozwoju podkrakowskich wsi. Zastanawiano się nad rozwojem kółek rolniczych. Zwracano uwagę na zbyt szybko postępujące rozdrobnienie wsi.

Dłuższe przemówienie poświęcone sytuacji ogólnej i sprawom krakowskim wygłosił na konferencji tow. L. Motyka. Baczną uwagę zwrócił on m. in. na problemy pracy partyjnej, kółek rolniczych i postępu technicznego w przemyśle.

Konferencja wybrała 11-osobową egzekutywę i delegatów na konferencję wojewódzką, wśród których znajduje się I sekretarz KW L. Motyka. Sekretariat ukonstytuował się w dotychczasowym składzie **Józef Kajdas** został I sekretarzem, a **Zdzisław Pospieszyński** i **Jan Bujak** sekretarzami KP. (ep)

AUTOMATYZACJA wkracza do kopalń węgla

KATOWICE (PAP)

Kopalnie przyszłości — bez ludzi w podziemiach, to nie fantazja. Przekonać się o tym można w Śląskich Zakładach Konstrukcyjno-Mechanizacyjnych Przemysłu Węglowego, gdzie rodzą się śmiałe pomysły automatyzacji podziemi kopalń. Niektóre z nich otrzymują realne kształty i znajdują już zastosowanie.

Pracownicy zakładu opracowali np. projekty, wykonali prototypy oraz doprowadzili do seryjnej produkcji zestawu urządzeń do automatyzacji przenośników taśmowych transportujących węgiel w obrębie oddziału produkcyjnego. Dzięki temu już w przeszło 30 kopalniach są oddziały posiadające taśmowe przenośniki automatycznie uruchamiane, sterowane i zatrzymywane. W sumie pracuje obecnie w kopalniach węgla 276 zautomatyzowanych przenośników taśmowych w 50 oddziałach produkcyjnych. Trwają prace przy instalacji urządzeń do automatycznego sterowania przenośnikami taśmowymi w dalszych 45 oddziałach.

Automatyzacja tych przenośników przynosi kopalniom duże korzyści. Np. w jednym tylko oddziale kopalni „Bielszowice” można było dzięki temu przesunąć do innych prac 16 osób. Ponadto w oddziale tym ilość awarii przenośników zmniejszyła się aż o 70 proc. Poważnie zwiększyło się także bezpieczeństwo pracy.

Oprócz automatyzacji mechanizmów transportowych opracowano także podobne urządzenia dla zespołów pomp odwadniających, urządzenia do automatycznej kontroli maszyn pracujących w oddziałach produkcyjnych, a także do kontroli wszelkiego rodzaju przewodów elektrycznych. Ponadto opracowany został specjalny pulpit sterowniczy, na którym można kontrolować wszystkie czynności i mechanizmy objęte automatyzacją. Większość tych urządzeń znajduje się już w seryjnej produkcji, a wytwórczość niektórych wkrótce zostanie rozpoczęta. W kopalni „Bielszowice” istnieje oddział, w którym zastosowane zostały wszystkie zdobycze automatyzacji w górnictwie.

Nad produkcją szlachetnych gatunków kauczuku pracują oświęcimscy chemicy

Oświęcimscy chemicy pracują obecnie nad wyprodukowaniem szlachetnych gatunków kauczuku syntetycznego.

Będą to kauczuki o odpowiedniej zawartości specjalnie preparowanych żywic — tzw. kauczuki wysokostyrenowe, których dotychczas w kraju nie wytwarzaliśmy.

Doświadczenia prowadzone przez młodą kadrę oświęcimskiej wytwórni kauczuku wspólnie z naukowcami z zakładowego laboratorium badawczego zbliżają się ku końcowi. Kauczuki wysokostyrenowe, które tu się uzyska, będą nadawały się do produkcji np. podeszew obuwniczych lub płyt podłogowych. Kauczuk obecnie wytwarzany w Oświęcimiu służy wyłącznie do wyrobu opon samochodowych i innych artykułów gumowych. (PAP).

Rozwój i modernizacja przemysłu wapienniczo-gipsowego

Poważny rozwój i modernizację przyniosą najbliższe lata w przemyśle wapienniczo-gipsowym, dostarczającym podstawowe surowce dla budownictwa, przemysłu i rolnictwa. Produkcja wapna ma zwiększyć się do roku 1965 o blisko milion ton, natomiast gipsu o ok. 600 tys. ton.

Nastąpi to głównie w wyniku zasadniczej mechanizacji i automatyzacji, która wprowadzona zostanie w kamieniołomach. Pozwolą one na znaczny wzrost wydajności pracy, nie mówiąc już o jej ułatwieniu. Tak np. systematyczne zastępowanie ręcznego wydobycia w kamieniołomach sprzętem mechanicznym (samojezdnymi koparkami) pozwoli pięciokrotnie zwiększyć wydajność.

Poważne inwestycje przeprowadzone zostaną również w samych zakładach przetwórczych przemysłu wapienniczego, gdzie główny nacisk kładzie się na wymianę małowydajnych pieców kręgowych na nowoczesne piece szybowe.

Zasadniczą modernizacją — obok takich zakładów jak Piechcin, Strzelce i Płazy — objęte zostaną w najbliższym 5-leciu zakłady wapiennicze w Górażdżu k. Opola oraz w Wojcieszowie. Ponadto planuje się budowę dwóch nowych całkowicie zmechanizowanych obiektów w woj. kieleckim. Będą to wapienniki w Bukowej i Trzuskawicy. W przemyśle gipsowym rozbudowa obejmie głównie czynne już zakłady w dolinie Nidy. Tu też, w oparciu o bogate złoża surowcowe, planuje się budowę drugiego zakładu gipsowego, który zostałby zlokalizowany w miejscowości Skorocice (koło Buska). (PAP)

Na Wybrzeżu ostrzeżenie sztormowe

GDAŃSK (PAP)

Silne wiatry wiejące już od tygodnia nad Wybrzeżem, śnieżyca oraz obniżająca się temperatura, w dniu 10 bm nadal dawały się we znaki rybakom łowiącym na Bałtyku. Ostrzeżenie o sztormie odwołane w godzinach rannych 10 bm., w kilka godzin później zostało ponownie ogłoszone. Wszystkie kutry polskie czekają więc na poprawienie się pogody w portach na Helu, we Władysławowie i Gdyni, gdzie schroniło się również 14 jednostek NRF, NRD i duńskich. Niestety prognoza PIHM zapowiada dalsze nasilenie się wiatrów do 8—9 stopni w skali Beauforta oraz śnieżyce i spadek temperatury.

Niesprzyjające warunki atmosferyczne utrudniają również prace w portach w Gdańsku i Gdyni, w których 10 bm. znajdowało się 61 statków różnych bander.

Górnicy krakowscy startują do trudnych zadań 1960 r.

Zwiększone zadania gospodarcze roku 1960 szczególnie widoczne są w górnictwie. W samych tylko kopalniach Zagłębia Krakowskiego, wydobycie wzrosnąć ma o przeszło 0,5 mln ton.

Wytyczne i założenia Ministerstwa Górnictwa na rok bieżący ważone były długo nim trafiły do dyrekcji kopalń. A i kopalnie długo nad nimi dyskutowały. Bardzo często rady robotnicze korygowały je po raz wtóry. Chodziło bowiem o ustalenie planów możliwych do zrealizowania przez załogi, a jednocześnie odpowiadających potrzebom kraju.

Dziś górnicy przystępują do ostatecznego zatwierdzenia planów produkcyjnych. Jako pierwsza w woj. krakowskim uczyniła to załoga kopalni **„Kościuszko Nowa”.**

Według informacji dyr. **Skinderowicza** wydobycie dobowe ma w kop. „Kościuszko Nowa” wynieść już nie 4.600 ton, jak w 1959 r. lecz równe 5 tys. ton. Szczególnie trudne będą początki. Dyrekcja Zjednoczenia zdając sobie z tego sprawę stara się stworzyć kopalni dogodne warunki startu. Jak wykazała pierwsza dekada stycznia górnicy z „Kościuszki-Nowej” docenili swe zadania: plan wykonywany jest z nadwyżką. Jednocześnie koszty własne urabiania spadły z 215,42 zł do 210,71 zł na tonę.

Za parę dni plany produkcyjne na 1960 r. przyjmą załogi kopalń: „Bierut”, „Komuna Paryska”, „Brzeszcze”, „Siersza” i „Janina”. (zyg)

Wielki konkurs racjonalizatorski w Hucie im. Lenina

Ponad 300 tematów z różnych dziedzin obejmuje wielki konkurs ogłoszony przez dział techniki i racjonalizacji Huty im. Lenina. Konkurs, który wywołał duży oddźwięk wśród pracowników inżynieryjno-technicznych i robotników kombinatu, powinien przynieść rozwiązanie wielu aktualnych problemów technologicznych oraz ożywić zainteresowanie załogi sprawami racjonalizacji.

Po ogłoszeniu konkursu liczba nadsyłanych pomysłów i wniosków racjonalizatorskich uległa znacznemu zwiększeniu.

Dla uczestników konkursu przewidziano szereg nagród.

SPRAWCY MASOWEGO ZATRUCIA W ZAKŁADACH „ROKITA” PRZED SĄDEM

7 bm. w Sądzie Wojewódzkim we Wrocławiu rozpoczął się proces sprawców masowego zatrucia spirytusem metylowym w zakładach „Rokita”.

Na zdjęciu: mgr inż. Zygmunt Fedyk odpowiada jako główny sprawca zatrucia robotników „Rokity”.

CAF — fot. Wołoszczuk

20 stycznia plenum KC PZPR

W dniu 20 stycznia br. odbędzie się plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego PZPR, poświęcone omówieniu zadań w dziedzinie postępu technicznego w gospodarce narodowej.

Referat na plenum wygłosi tow. Stefan Jędrychowski, członek Biura Politycznego KC PZPR.

Wstępne rozmowy na temat porozumienia USA — ZSRR w sprawie przestrzeni kosmicznej

NOWY JORK (PAP)

Agencja UPI opierając się na źródłach dyplomatycznych podaje, że Stany Zjednoczone zwróciły się do ZSRR o wyrażenie zgody na odbycie w ciągu najbliższego miesiąca pierwszego posiedzenia nowo utworzonego komitetu ONZ — Komitetu Pokojowego Wykorzystania Przestrzeni Kosmicznej. USA starają się również doprowadzić do zwołania międzynarodowej konferencji na temat wymiany informacji o przestrzeni kosmicznej w terminie nie późniejszym niż wrzesień br.

ZIMOWE REMONTY MASZYN ROLNICZYCH

Okres zimowy rolnicy wykorzystują na przeprowadzenie remontu ciągników i maszyn rolniczych.

W Państwowym Ośrodku Maszynowym w Tereesinie (woj. warszawskie) przeprowadza się remonty maszyn należących do kółek rolniczych, spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów.

Na zdjęciu: przy remoncie snopowiązałki pracuje mechanik Tadeusz Gmur.

CAF — fot. Miedza

„MÓWIŁ DZIAD DO OBRAZU...”

...tym razem nowy tekst do starej kalwaryjskiej melodii zawdzięczamy spółdzielniom z pionu WZSP i WZGS.

DLACZEGO

jednostki kontrolne wykrywają nadużycia, a władze spółdzielni niewiele sobie z tego robią? — oto pytanie, jakie stawia autor artykułu pt. „Mówił dziad do obrazu...”

JUTRO — na łamach „Gazety”

Wyniki ankiety Gallupa: „Związek Radziecki może być dumny ze swych sukcesów”

NOWY JORK (PAP)

Amerykański instytut badania opinii publicznej Gallupa przeprowadził wśród ludności 10 krajów, w tym USA, Kanady, Francji, Anglii i Niemiec zachodnich, ankietę na temat: „Jaki kraj może być najbardziej zadowolony z sukcesów osiągniętych w okresie lat 1950—1959?”

Jak informuje „New York Herald Tribune”, w wyniku ankiety największą liczbę głosów otrzymał Związek Radziecki.

II publiczne losowanie Konkursu 1000 nagród

„Symfonia“ powędrowała z Nowego Sącza do Skawiny

(Inf. wł.) — W sobotę dnia 9 bm. ekipa „Gazety” udała się do Nowego Sącza, aby tam w przerwie specjalnie zorganizowanej imprezy artystycznej dokonać drugiego, publicznego losowania 24 spośród 142 cenniejszych nagród oczekujących na konkursowiczów.

Sama impreza bardzo podobała się nowosądeckiej publiczności. Nie żałowano oklasków wykonawcom: Zespołowi Estradowemu „Osesek” Domu Kultury Zakładów Azotowych im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie.

Reszty, jeżeli chodzi o nastrój, dopełniła niespodzianka, jaką — dzięki ofiarności załogi „Fabloku” przygotowaliśmy podopiecznym Państwowego Domu Dziecka w Nowym Sączu. Przedstawiciel „Gazety” wręczył bowiem w czasie imprezy wychowankom Domu, **E. Taborowi, P. Hanuli,** a także... 6-letniej **Marysi Jabłońskiej** — telewizor. Trzeba było uczestniczyć w imprezie, by zobaczyć radość wychowanków otrzymujących tak wartościowy prezent. Dziękowali też oni serdecznie załodze „Fabloku”, co niniejszym przekazujemy do Chrzanowa.

Następuje losowanie. W roli dobrej „wróżki” ciągnacej losy „wystąpiła” Marysia Jabłońska w stroju krakowianki. Losowanie odbyło się w obecności notariusza dr **J. Władyki** z Nowego Sącza oraz wybranych spośród publiczności mężów zaufania: **J. Marca i T. Norka,** obu z Nowego Sącza.

A oto lista osób, które wylosowały nagrody: **RADIOODBIORNIK „SYMFONIA” z ADAPTEREM** — (nr losu 2371) — Jan Bułat, Skawina, ul. Dzierżyńskiego 10 m. 1, **APARAT FOTOGRAFICZNY** — (nr losu 2863) — Włodzimierz Smolański Miechów, ul. Sobieskiego 4, **KOMPLET STOŁOWY** — (376) — Marta Stachura, Krynica „Las”, **TECZKA SKÓRZANA** — (934) — Stanisław Misiaszek, Sanocice p-ta Bolesław, **MATERIAŁ PŁASZCZOWY** — (1270) — Janusz Damieniecki Zakopane, Bulwary Słowackiego 3 m. 4, **KOSZULA MĘSKA** (419) — Jan Duda, Chrzastkowice 28, p-ta Brzeźnica, **KASETA „MIRACULUM”** (1951) Daniel Windys — Kraków, ul. Leńskiego 6 m. 68, **SWETER DAMSKI** („Słoneczko”) (1189) — Mieczysław Kałuża, Kraków, Smoleńsk 26, **TORBA DAMSKA** (9) — Katarzyna Kozioł Kraków Os. 18 Stycznia bl. 26 m. 29, **PIÓRO WIECZNE** (1202) — Eugeniusz Gramatyka, Kraków, Biała Droga 4, **PÓŁBUTY** (3011) — Helena Kurek, Siersza 221, **PÓŁBUTY** (2787) — Zofia Pracuch, Nawojowa Góra p-ta Krzeszowice, **PÓŁBUTY** (331) — Maria Zajda, Tarnów, ul. Wojtarowicza 31, **KASETA FARB ARTYSTYCZNYCH** (659) — Jerzy Różycki, Kraków, ul. Retoryka 6a m. 2, **OZDOBNY INKRUSTOWANY TALERZ** (1787) — Józef Kliś, Bochnia, ul. Oracka 5, **LAMPA STOJĄCA** (129) — Ewa Szydłowska, Kraków, ul. Michałowskiego 14 m. 9, **KARTON EKSPORTOWEGO PIWA ŻYWIECKIEGO** (221) — Stefania Sermak, Kraków, ul. Hoffmanowej 1 m. 1, **PARA LALEK ARTYSTYCZNYCH** — (298) — Jan Pabis, Myślachowice 406, **ŻELAZKO ELEKTRYCZNE** (1795) — Czesław Krzyżyński Skawina, ul. Głowackiego 6 m. 28, **KILIMEK ARTYSTYCZNY** — (1940) — Leszek Kądziołka, Kraków, ul. Węgierska 10 m. 11, **DAMSKI PAS ELASTYCZNY** — (3024) — Włodzimierz Słomiak Kraków, Pl. Matejki 13, **TECZKA-AKTÓWKA** (252) — Danuta Chmielarczyk, Kraków, ul. Batorego 7 m. 6, **FLAKON WODY KOLOŃSKIEJ „ROYAL”** (1469) — Tadeusz Witkowski, Kraków ul. Lenartowicza 21 m. 12, **KOMPLET DO CZYSZCZENIA OBUWIA** (701) — Maria Hołysz, Brzesko, ul. Kościuszki 5.

Nagrody prosimy odebrać w Wydziale Administracji Ogólnej Krakowskiego Wydawnictwa Prasowego, ul. Wiślna 2 (III p.). Prosimy także o osobiste odebranie cenniejszych nagród przez Czytelników spoza Krakowa.

Dalsze publiczne losowania, połączone z imprezami artystycznymi, organizujemy w następujących miastach naszego województwa:

15 bm. o godz. 18.30 w **Oświęcimiu - Dworach,** w sali „Tysięcznej”.

17 bm. o godz. 18 w **Żywcu** w sali Domu Kultury.

18 bm. o godz. 19 w **Chrzanowie** w sali „Fabloku”.

21 bm. o godz. 19 w **Wadowicach,** w Domu Kultury.

W czasie imprez mieszkańcy tych miast będą mieli okazję obejrzeć występy zespołu estradowego „Osesek” z Tarnowa. (akr)

W losowaniu

LAJKONIKA

odbytym w dniu 10 stycznia 1960 r. w TARNOWIE wylosowano następujące liczby:

27, 5, 37, 12, 25.

Łączna wartość wpłaconych stawek 884.200,— zł. Na wygrane przeznacza się 55 proc. łącznej wartości wpłaconych stawek tj. kwotę zł 486.310,—.

KAROLINKA

46, 49, 40, 45, 28

dodatkowa 4.

Końcówka banderoli 36441.

W Krakowie...

...odbyło się pierwsze w tym roku posiedzenie Zespołu WZH do spraw zaopatrzenia miejscowości wczasowo-turystycznych. Postanowiono w miejscowościach tych uruchomić 38 nowych sklepów, 85 kiosków i 58 punktów sprzedaży ruchomej. Prócz tego uruchomi się w okresie letnim 8 tzw. ogródków, 11 stałych zakładów gastronomicznych oraz 10 sezonowych w okolicach Krynicy, Muszyny i Czorsztyna. (hz)

W KRAKOWIE

...obradowała powołana przez Prez. WRN Komisja 5-letniego Planu Budownictwa. Tematem posiedzenia była wstępna koordynacja zadań wynikających z planu inwestycyjnego z przewidywaną mocą produkcyjną przedsiębiorstw. Inwestycje planu centralnego wyniosą w 5-latce ok. 35 mld zł, a planu terenowego 5,6 mld zł. Na posiedzeniu postanowiono także zaproponować wspólne rozpatrzenie problemów inwestycji budowlanych przez przedstawicieli miasta i województwa. (D)

W KRAKOWIE

...Woj. Komitet Koordynacyjny SFBS zakłada, iż wpływy na Fundusz Budowy Szkół winny wynieść w roku bież. ok. 60.780.000 zł. Komitet zamierza przeanalizować przyczyny niezadowalającego przebiegu gromadzenia funduszy w 6 powiatach, m. in. w bocheńskim, proszowickim i krakowskim. W deklaracjach wpłat na rok bież. przodują powiaty: żywiecki i myślenicki, a spośród zakładów pracy — Zakł. Przem. Gumowego, Spółdzielnia Szewców i Zakłady Metalowe w Wolbromiu. (D)

W KRAKOWIE

...podano do wiadomości, iż w grudniu ub. r. wszczęto dochodzenia milicyjne wobec 115 osób, popełniających nadużycia w gospodarce mięsem. Zatrzymano 33 spekulantów oraz 14 nieuczciwych pracowników handlu. W czasie rewizji domowych odebrano 1500 kg mięsa i wędlin oraz kilka sztuk trzody chlewnej. (g)

W KRAKOWIE

...rozpoczęły się przygotowania do jubileuszu najstarszego w Polsce gimnazjum im. Bartłomieja Nowodworskiego. W 1963 roku przypada 375-lecie szkoły. Na czele Komitetu Honorowego obchodów jubileuszowych stanął przewodniczący Prezydium RN m. Krakowa tow. Z. Skolicki. Wśród 35 tysięcy wychowanków gimnazjum — przypomnijmy — znajdowali się: Jan III Sobieski, St. Wyspiański, Tetmajer i in. (ż)

W KRAKOWIE

...Zarząd Woj. Tow. Szkół Świeckich na swym plenarnym posiedzeniu, w ub. sobotę, omawiał działalność Towarzystwa na przestrzeni ostatnich miesięcy ub. roku. Dyskutowano nad dalszym rozwojem Towarzystwa w małych środowiskach oraz nad problemem objęcia zasięgiem oddziaływania szerszych kręgów społecznych. Podkreślano zwłaszcza ważną rolę nauczycielstwa w pracy ideowo-wychowawczej. (ks)

KRÓTKO ZE ŚWIATA

4 NAUCZYCIELI USUNIĘTO Z PRACY

NOWY JORK. — Rada oświaty w Nowym Jorku usunęła z pracy w szkolnictwie czterech nauczycieli o długoletniej praktyce. Przyczyną zwolnienia było ujawnienie faktu, że nauczyciele ci byli w przeszłości członkami partii komunistycznej. Jedną z pozbawionych prawa nauczania jest Lilian Felshin, pracująca w zawodzie nauczycielskim od 1924 r.

POLAK DORADCĄ ONZ DO SPRAW SKUTKÓW RADIACJI ATOMOWEJ

NOWY JORK. — Biuro ONZ podało, że pięciu naukowców — z Włoch, Nowej Zelandii, Polski, ZSRR i ZRA — mianowanych zostało doradcami komisji naukowej ONZ do spraw badania skutków radiacji atomowej. Ze strony Polski w skład komitetu wchodzi dr Kazimierz Zakrzewski, który w latach 1951—1959 sprawował funkcję kierownika wydziału biochemii w Instytucie Hematologicznym w Warszawie.

ADENAUER W WASZYNGTONIE

BONN. — Według wiadomości z kół dobrze poinformowanych, kanclerz Adenauer zamierza zatrzymać się w Waszyngtonie z okazji podróży do Japonii w marcu br. Agencja France Presse podkreśla, że w toku rozmów z prezydentem Eisenhowerem Adenauer chciałby się upewnić, czy Stany Zjednoczone zachowają „twardą" postawę podczas konferencji na szczycie w sprawie problemów Niemiec i Berlina.

NA KUBIE SKONFISKOWANO 21 LATYFUNDIÓW

NOWY JORK. — Jak donoszą z Hawany, w ciągu pierwszego tygodnia bieżącego roku instytut reformy rolnej na Kubie skonfiskował 21 latyfundiów we wschodniej prowincji kraju. Między innymi amerykańskiej „United Fruit Company" odebrano 3 ogromne posiadłości ziemskie. Instytut zapowiedział, że koncernowi temu skonfiskuje się szereg dalszych latyfundiów.

ODKRYTO ŚRODEK CHEMICZNY PRZECIW GOŁOLEDZI

NOWY JORK. — Uczeni z uniwersytetu Mogill w Montrealu stworzyli po czterech latach pracy nowy produkt chemiczny nie dopuszczający do powstawania gołoledzi na lotniskach. W ten sposób rozwiązany został problem lądowania wielkich samolotów, a szczególnie samolotów odrzutowych na oblodzonych lotniskach.

NOWOROCZNE PRZYJĘCIE DLA POLONII W W. BRYTANII

LONDYN. — Korespondent PAP red. J. Kowalski donosi:

W dniu 9 bm. konsul generalny PRL w Londynie Jan Petrus wydał w salach recepcyjnych ambasady z okazji Nowego Roku przyjęcie dla Polonii brytyjskiej, na które przybyło około 600 przedstawicieli Polonii z Londynu i pobliskich miejscowości wraz z rodzinami.

WOJSKOWE BAZY MORSKIE NATO W DANII

KOPENHAGA. — Dziennik „Aarhus Stiftstidende" donosi, że wojskowe bazy morskie NATO w Danii — Frederikshavn i Korsor są gotowe do przyjęcia okrętów wojennych. Wydatki na wyposażenie tych baz wyniosły 75—80 milionów koron.

PREMIER MACMILLAN ODWIEDZI W MARCU WŁOCHY

LONDYN. — W Londynie podano oficjalnie do wiadomości, iż premier W. Brytanii Macmillan odwiedzi Rzym w dniach od 22 do 24 marca br. na zaproszenie rządu włoskiego. Towarzyszyć mu będzie minister spraw zagranicznych Selwyn Lloyd.

Premier Macmillan znajduje się obecnie, jak wiadomo, w podróży po krajach Afryki.

Zaczyna się nowy etap opanowania kosmosu

Prasa i specjaliści o radzieckiej zapowiedzi prób z rakietami kosmicznymi

NOWY JORK (PAP)

Jak donosi z Honolulu agencja UPI, przedstawiciel Federalnej Agencji Lotnictwa USA oświadczył tam, iż odpowiednie władze amerykańskie strzegą samoloty cywilne przed udawaniem się w okresie między 15 stycznia a 15 lutego w region zastrzeżony przez ZSRR jako miejsce upadku rakiet.

Rzecznik marynarki wojennej USA zakomunikował w Honolulu jeszcze w piątek, że podobne ostrzeżenie otrzymają statki amerykańskie.

Według doniesień amerykańskich, na wspomnianym obszarze Pacyfiku nie ma obecnie, jak się przypuszcza, żadnych statków pasażerskich, rybackich ani handlowych.

Agencja UPI podaje, że departament stanu USA w odpowiedzi na pytania reporterów oznajmił, iż nie zamierza przekazać ZSRR żadnego protestu, „gdyż w radzieckim ostrzeżeniu nie ma nic, co byłoby niezgodne z prawem (międzynarodowym)".

*

NOWY JORK (PAP)

Jak podaje agencja UPI, amerykańscy specjaliści rakietowi snują przypuszczenia na temat charakteru przedsięwzięcia, które ma nastąpić po zapowiedzianych radzieckich próbach rakietowych na trasie ZSRR — Pacyfik środkowy. Oto kilka domysłów:

— Rosjanie zamierzają wypróbować potężne rakiety zbudowane z tzw. baterii, obejmujących po kilka silników rakietowych, być może tych, które dotychczas, używane pojedyńczo, służyły do wyrzucania radzieckich sztucznych satelitów.

— ZSRR przygotowuje kosmiczne rakiety wielostopniowe, których ostatnio człony miałyby większy ciąg niż dotychczas.

— Być może będą to także próby działania urządzeń, których celem byłoby zabezpieczenie przyszłym astronautom powrotu na ziemię.

*

PRAGA (PAP)

Kandydat nauk technicznych I. Mrażek pisze w sobotnim numerze czechosłowackiego dziennika „Prace": Związek Radziecki udowodnił już, że potrafi wysłać w przestrzeń kosmiczną obiekt o ciężarze użytecznym równym półtorej tony. Z nowego komunikatu wynika więc, iż uczeni i konstruktorzy radzieccy zbudowali jeszcze potężniejszą rakietę. Można powiedzieć, iż pierwszy etap astronautyki dobiegł końca.

Zaczyna się drugi etap, budowy pojazdów wracających z kosmosu na Ziemię i zakładanie stacji na planetach".

*

WASZYNGTON (PAP)

„Nie ulega wątpliwości, że superpotężna rakieta, którą Rosja zamierza wypróbować wkrótce nad Pacyfikiem, wywarła w Stanach Zjednoczonych ogromne wrażenie" — pisze sobotni „Washington Post". Dziennik dodaje że zdaniem uczonych amerykańskich Związek Radziecki ma w gruncie rzeczy już obecnie rakiety wystarczająco potężne, by wynieść na orbitę okołoziemską sputnika z człowiekiem na pokładzie.

Próby te „mogą doprowadzić do szybkiego rozwiązania problemów lotów międzyplanetarnych" — kończy „Washington Post".

W kołach politycznych panuje opinia — dodaje dziennik — iż „zamierzone eksperymenty wzmocnią pozycję ZSRR w rokowaniach na szczycie i podniosą prestiż Związku Radzieckiego w krajach Azji w przeddzień zapowiedzianej wizyty N. S. Chruszczowa w Indonezji".

*

PARYŻ (PAP)

„Komunikat TASS zapowiadający próby z potężną rakietą przeznaczoną do wyrzucenia sztucznego satelity w pobliże Wenus i Marsa stanowi sensację — pisze sobotni „Combat". — Komunikat ten otwiera nowy etap na drodze postępu i oznacza w szczególności umocnienie się przewagi technicznej ZSRR w zakresie pocisków kierowanych oraz astronautyki".

„Figaro" pisząc o naukowym znaczeniu zapowiedzianych eksperymentów stwierdza: „można przypuszczać, że radzieccy uczeni i specjaliści techniczni już teraz uczynili swe rakiety balistyczne tak doskonałymi, iż w niedalekiej przyszłości będą mogli nie tylko wysłać je daleko poza Księżyc, lecz także umieścić w nich równocześnie znaczny ładunek użyteczny".

*

LONDYN (PAP)

Sobotnia „Frankfurter Allgemeine" pisze, że zapowiedziane przez ZSRR próby rakietowe mają zapewne na celu przede wszystkim udoskonalenie systemu sterującego w pojazdach kosmicznych. Dziennik zwraca uwagę, iż obszar wybrany przez Rosjan na miejsce upadku rakiet leży daleko od łowisk, szlaków powietrznych i tras żeglugowych.

„Należy się spodziewać nowej sensacji rakietowej" — tak zatytułował doniesienie o komunikacie TASS dziennik „Westfaelische Rundschau". Komunikat moskiewski — dodaje dziennik — „wywołał zdumienie przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych", gdzie zwracają uwagę, iż „Moskwa jest pewna sukcesu zamierzonych prób".

Miejscowość Beachmont (USA) w okolicach Bostonu została zalana falami Atlantyku wyrzucanymi na ląd przez huragan o niezwykłej sile.

Na zdjęciu: ekipy ratunkowe niosą pomoc ofiarom powodzi.

Fot. — CAF

Położyć kres prowokacjom faszystowskim

BERLIN (PAP)

Prezydium Centralnego Zarządu Zjednoczenia Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych (FDGB) dało wyraz oburzenia z powodu ekscesów faszystowskich i antysemickich w Niemczech zachodnich. W ogłoszonym oświadczeniu prezydium wskazuje na konieczność zjednoczenia wszystkich sił niemieckiej klasy robotniczej we wspólnej walce przeciwko faszyzmowi i militaryzmowi.

Protest ogłosił również komitet bojowników faszystowskiego ruchu oporu. Komitet wskazuje, że polityka rządu Adenauera umożliwiła wskrzeszenie niebezpieczeństwa faszyzmu.

Międzynarodowy skandal

Koła rządzące Grecji wypaczają propozycje bułgarskie

SOFIA (PAP)

Lewicowy dziennik „Avghi" określa jako międzynarodowy skandal próby greckich kół rządzących wypaczenia nowych propozycji bułgarskich w sprawie normalizacji stosunków na Bałkanach i rozwoju współpracy między wszystkimi krajami tej strefy.

„Wysiłki rządu popierane przez jego prasę, a zmierzające do wypaczenia treści i sensu przemówienia Żiwkowa w Zgromadzeniu Ludowym Bułgarii, nabrały charakteru skandalu międzynarodowego — pisze „Avghi". Mimo posiadania pełnego tekstu tego przemówienia rząd oparł swoje informacje na wypaczonym tekście depeszy Reutera z Wiednia, która podała, że „jeżeli nie zostanie zwołana bałkańska konferencja parlamentarzystów, Bułgaria zainstaluje bazy rakietowe na swoim terytorium".

Żiwkow nie składał takich oświadczeń — kontynuuje dziennik. Oto rzeczywisty tekst jego przemówienia: „U nas nie ma baz rakietowych. Oświadczaliśmy to niejednokrotnie i oświadczamy raz jeszcze. Jeśli jednak Turcja i Grecja uzbroją się w rakiety i broń jądrową, będziemy zmuszeni zastanowić się nad skutkami, jakie to za sobą pociągnie oraz nad podjęciem odpowiednich kroków dla zapewnienia bezpieczeństwa naszego kraju".

— Gdzież więc mamy tu „brutalną prowokację i straszenie nie sprowokowaną agresją"? — zapytuje „Avghi". Skandal z wypaczeniem oficjalnego tekstu jest oczywisty.

Ale metodami fałszowania rzeczywistości greckie koła rządzące nie są w stanie nikogo przekonać. Naród grecki rozumie w całej pełni znaczenie nowych propozycji Bułgarii, otwierających drogę do stworzenia nowych pokojowych Bałkanów w nowym świecie, który cechują osłabienie napięcia międzynarodowego i pokój.

Pogorszenie stanu zdrowia Bevana

LONDYN (PAP)

W stanie zdrowia 62-letniego Aneurina Bevana zaszła ostatnio zmiana na gorsze. Jak podaje biuletyn lekarski, w sobotę wieczorem stan zdrowia chorego „nie był tak zadowalający jak wczoraj".

W dniu 29 grudnia Bevan został poddany poważnej operacji. Szczegóły dotyczące choroby nie zostały opublikowane, jak oświadczył jednak przywódca Labour Party, Gaitskell, „Bevan na pewno nie jest chory na raka".

PRZEGLĄD CZASOPISM

„Przegląd Kulturalny"

W drugim numerze tego pisma czytamy bardzo ciekawy artykuł Michała Szulkina **„Siła i słabość powstania 1863 r."**. Autor podkreśla, że reakcyjni historycy zajmowali się przede wszystkim rolą szlachty i duchowieństwa w powstaniu, a historycy socjalistyczni — dojrzeli w powstaniu styczniowym masowy udział robotników.

Prof. Szulkin cytuje kapitalne wypowiedzi publicystów prasy powstaniowej, dostrzega w postawie duchowieństwa zróżnicowanie, zależne od stanowiska zajmowanego w hierarchii. W konkluzji artykułu czytamy:

„Powstanie 1863 r. było w swej istocie rewolucyjnym ruchem demokracji drobnomieszczańskiej. Według słów Fryderyka Engelsa „Polska dowiodła w r. 1863, że jej zniszczyć niesposób... Jej prawo do samodzielnego istnienia w rodzinie narodów europejskich nie ulega wątpliwości."

„Polityka"

zaprosiła do swojej redakcji ośmiu lekarzy, pracujących w różnych placówkach służby zdrowia. Powstał z tego olbrzymi materiał pt. **„Lekarze o pacjentach"** — drukowany w II numerze tego tygodnika. Cytujemy kilka zdań z tej ciekawej rozmowy — ankiety:

„Bez zaufania do lekarza pacjent nie ma się po co leczyć.

Bardzo często wyczuwamy, że pacjent chciałby się poradzić jeszcze innego lekarza.

Nie możemy patrzeć na pacjenta jako na symu'anta.

Najgorszym elementem są „ćwierć inteligenci". Robotnicy są miłymi pacjentami.

Na ogół przychodzą pacjenci bardzo brudni. Tu nie gra roli ani środowisko, ani pochodzenie społeczne. Pacjenci są z reguły brudni.

Od pewnego czasu wyczuwamy wyraźny atak na nas (lekarze myślą tutaj o prasie — przyp. mój)."

Ale równocześnie zdarzył się i w „Polityce" głos lekarza, któny uważa, że należy wszystkie niebezpieczne i brudne sprawy z dziedziny lecznictwa — podawać prasie.

„Nowa Kultura"

wydała numer drugi bez felietonu Krzysztofa Teodora Toeplitza. Trudno, zajmiemy się czym innym. Np. artykułem Alicji Lisieckiej, pt. **„Szkoła gustu Kazimierza Wyki"**. Jest to następny z cyklu artykułów noszący wspólną nazwę „Jubileusz krytyki". Dostało się tam już parę razy Kijowskiemu — kolej teraz na „nauczyciela" krakowskiej szkoły krytyki literackiej. Pani Lisiecka pisze pod koniec artykułu:

„Historyzm Wyki wydaje mi się zbyt dostojny, zbyt hieratyczny, zbyt ufny, w owe spontaniczne obroty wyobraźni, zbyt doskonały w swym zapatrzeniu w przeszłość. Każe się podziwiać — nie prowokuje intelektualnie. Jest z pewnością pokazem metody nowoczesnej i subtelnej, ale klasycystyczny w kreowaniu wed'e wzorów i norm minionych — nie wybiega w przyszłość, nie walczy, nie spiera się. Wiem już, czego mi brak u Kazimierza Wyki: romantyzmu."

Pani Lisiecka jest tyleż odważna, co nie zorientowana. Kto ją oduczy — oczywiście w polemice literackiej — używania przebrzmiałych form. (j)

Koncern Kruppa nadal nietknięty i kwitnący

LONDYN (PAP)

Brytyjskie czasopismo „Forward" zamieściło artykuł na temat projektowanego zlikwidowania wielkich zakładów zbrojeniowych Alfreda Kruppa przypominając, że zbliża się wyznaczony przez sojuszników zachodnich, tj. USA, Wielką Brytanię i Francję termin ostatecznego zakończenia tej sprawy — 31 stycznia br. — nic jednak dotychczas nie zostało zrobione. Mimo porozumienia, zawartego w 1956 r. do tej chwili nie zostały sprzedane „z braku nabywców" żadne większe obiekty wchodzące w skład koncernu. Wskazuje to wyraźnie na „ciche porozumienie" przemysłowców z Zagłębia Ruhry.

Pan Krupp — pisze „Forward" — popierany przez koła wielkiego przemysłu skupionego wokół kanclerza Adenauera, okpił Zachód. Termin, już raz odroczony na 12 miesięcy, zastanie monopol nietknięty i w pełnym rozkwicie. Krupp może odmówić przyjęcia oferowanych warunków, jeżeli uda mu się przekonać rząd boński, iż są one niedogodne. Jak dotychczas, przekonanie o tym Adenauera nie było trudnym zadaniem.

„Forwad" twierdzi, że generalny dyrektor zakładów Kruppa Berthold Beitz, który bawił niedawno w Waszyngtonie, starał się tam o uchylenie wszelkich restrykcji w stosunku do koncernu.

Czyżby centrum międzynarodowego faszyzmu?

BONN (PAP)

„Westdeutsche Allgemeine Zeitung" podała rewelacyjne szczegóły o działalności nowej skrajnie prawicowej organizacji, której hasłem jest zjednoczenie faszystów na całym świecie. Organizacja nosi miano „ruch węgierski".

Jej kwaterą główną jest pewien zamek w Dolnej Bawarii, którego 40 pokojów zajmuje „Instytut badawczy historii współczesności i współczesnego społeczeństwa".

Jak podaje dziennik, organizacja dysponuje pięciu tysiącami agentów, rozmieszczonych w kluczowych punktach wielu krajów. Jednym z głównych haseł organizacji jest rasizm.

Po pierwszych doniesieniach o istnieniu organizacji bawarska SPD wniosła interpelację do parlamentu krajowego, domagając się wszczęcia dochodzeń. Po paru tygodniach jednakże — pisze „Westdeutsche Allgemeine Zeitung" — nic nie przedsięwzięto, „prawdopodobnie dlatego, że uznano, iż organizacja ta nie zagraża porządkowi i bezpieczeństwu publicznemu".

PROTESTY PRZECIWKO WYSTĄPIENIOM FASZYSTOWSKIM W NRF

Delegacje Centralnego Związku Bojowników o Demokrację i Związku Ofiar Faszyzmu złożyły 29 grudnia 1959 r. wieńce przy pomniku ofiar hitleryzmu zbezczeszczonym — tak jak synagoga w Kolonii.

Na zdjęciu: moment składania wieńca przez jedną z delegacji.

Fot. — CAF

Budowa tamy pod Assuanem rozpoczęta

(AR). Dzienniki wszystkich krajów arabskich wybijają na czołowe miejsca wiadomość o rozpoczęciu budowy Saad el Ali — wysokiej tamy pod Assuanem.

Libański „Orient" daje na całą szerokość pierwszej strony tytuł: „Nazwisko Chruszczowa owacyjnie oklaskiwano w Assuanie w chwili gdy prezydent Nasser inaugurował prace nad budową tamy".

Większość dzienników podkreśla znaczenie tamy dla Egiptu i dla całego świata arabskiego. „Huk wysadzania pierwszych skał — pisze kairski „Achbar el Jom" — oznajmia świt nowej ery. Jest on okrzykiem herolda wzywającego głodujących, by przerwali trwający od tysiącleci post". Wychodzący w Bejrucie dziennik „Nahar" stwierdza: „Jutro będzie dzieliło się historię Egiptu na okres przed budową tamy i po jej zapoczątkowaniu".

Niektóre dzienniki prawicowe nie mogą ukryć żalu, że to właśnie Związek Radziecki buduje tamę. Bejrucki „Al Hajat" pisze: „Z przykrością przyjmujemy fakt, że Kair musiał zwrócić się o pomoc zagraniczną, podczas gdy Arabowie posiadają tyle pieniędzy marnotrawionych lub niewykorzystanych. Część ich wystarczyłaby dla zbudowania tamy".

Natomiast postępowy „An Nida" podkreśla, że „wkład ZSRR w to wielkie dzieło będzie na zawsze żywym symbolem przyjaźni radziecko- arabskiej".

R. Wojna

NIXON BĘDZIE KANDYDOWAŁ NA PREZYDENTA STANÓW ZJEDNOCZONYCH

WASZYNGTON. — Rzecznik wiceprezydenta USA zakomunikował w sobotę prasie, że Richard Nixon będzie kandydował z ramienia republikanów na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Nixon figuruje na listach stanów Oregon, Ohio i New Hampshire.

Druga ofiara wypadku, w którym zginął Albert Camus

PARYŻ (PAP)

Michel Gallimard, kierowca samochodu, w którym zginął przed 5 dniami w tragicznym wypadku drogowym laureat Nagrody Nobla znany pisarz, dramaturg i filozof Albert Camus, zmarł w szpitalu w nocy z piątku na sobotę z odniesionych obrażeń.

Michel Gallimard był krewnym znanego wydawcy paryskiego Gastona Gallimarda.

Oberlaender „zeznawał" w Hadze

BONN (PAP)

Członek rządu Konrada Adenauera, b. hitlerowski dygnitarz i „ekspert" od spraw wschodnich Theodor Oberlaender zeznawał w sobotę w Hadze przed „komisją śledczą", wyłonioną przez reakcyjną międzynarodową organizację bojowników ruchu oporu URPE.

Przesłuchanie trwało dwie i pół godziny i dotyczyć miało wydarzeń we Lwowie w okresie, kiedy Oberlaender pełnił funkcję doradcy politycznego batalionu specjalnego „Nachtigall". Adenauerowski minister — zbrodniarz zeznawał w luksusowym hotelu „Grand Hotel Central" w Hadze, gdzie zebrała się „komisja". Według doniesień agencji Reutera, opuszczając gmach hotelu Oberlaender „wydawał się zaskoczony" obecnością przedstawicieli prasy, którzy zatamowali ruch uliczny przed hotelem i zasłonił twarz gazetą, aby uniemożliwić dokonanie zdjęć. Następnie szybko odjechał z powrotem do NRF.

Agencja ADN podkreśla, że charakterystyczna dla pracy komisji jest okoliczność, że opiera się ona dotychczas wyłącznie na zeznaniach samego Oberlaendera oraz zeznaniach faszystowskich emigrantów, którzy sami są poważnie obciążeni zbrodniami dokonanymi podczas hitlerowskiej okupacji krajów wschodnio-europejskich.

Nasz komentator notuje

Trudna droga do wolności

W HISTORII walk wyzwoleńczych jedną z ważniejszych kart zapisała ludność Cypru. Wiele poniesiono ofiar, ale uzyskane za ich cenę zwycięstwo nie jest pełne. Ogłoszenie Cypru niepodległą republiką — co nastąpić ma oficjalnie 19 lutego br. — jest tylko kompomisem między żądaniami większości Cypryjczyków, słusznymi prawami Grecji a pretensjami Turcji i interesami Anglii. Cypr nie zdołał się uwolnić od obecności Anglików na wyspie i nie został przyłączony do Grecji, czego żądała większość ludności. Wiele przyjętych zobowiązań krępować będzie wolność, inaczej wyobrażali ją sobie ci, którzy oddali za nią życie.

Wybrani już zostali prezydent republiki arcyb. Makarios i wiceprezydent dr Kutczuk, przedstawiciel mniejszości tureckiej. Powstaje Izba Reprezentantów, jednak jej skład nie będzie odpowiadał rzeczywistemu stosunkowi sił politycznych na wyspie. Na znak protestu przeciwko niesłusznej ordynacji wyborczej, nie bierze udziału w wyborach Partia Unii Demokratycznej pod przewodnictwem Cleridesa. Występowała ona przeciwko ugodowości arcyb. Makariosa wobec W. Brytanii i domagała się całkowitego usunięcia Anglików z wyspy. Lewicowa postępowa Partia Ludu Pracującego otrzyma tyle mandatów, ile zechce jej przydzielić Makarios. Działalność komisji grecko-tureckiej, która miała opracować projekt konstytucji została zakończona, ale tekst projektu nie został jeszcze ogłoszony.

Najwięcej wątpliwości budzić musi stosunek W. Brytanii do Cypru. W układach zurychskim i londyńskim z ub. roku Anglia zagwarantowała sobie prawo do baz na wyspie. Pragnie również wciągnąć republikę cypryjską do Wspólnoty Brytyjskiej, a nawet do NATO. Zbliża się termin ogłoszenia niepodległości wyspy, a żądania Anglii nie przybrały kształtu konkretnych umów. Sprawy te mają być rozpatrzone na konferencji „okrągłego stołu", którą zaproponował Londyn. Konferencja ta rozpocznie się z końcem bież. tygodnia. Wezmą w niej udział ministrowie spraw zagranicznych Anglii Selvyn Lloyd, Grecji Averoff, Turcji Zorlu oraz arcyb. Makarios i dr Kutczuk. Anglia domaga się baz o obszarze 100 mil kwadratowych i przyznania jej suwerennych praw na tym terenie. Makarios godzi się na obszar o powierzchni 36 mil pod warunkiem, że będzie to teren niezamieszkały przez ludność Cypru i sprzeciwia się uznaniu praw suwerennych Brytyjczyków.

Najbardziej odpowiadałoby Anglii wciągnięcie Cypru do NATO; rozwiązywałoby to z góry sprawę baz. Jest jednak co najmniej wątpliwe, by zgodził się na to Makarios. Przekonanie go również do innych pretensji Anglii nie będzie łatwe. Na taki czy inny kompromis Makarios się jednak w końcu zgodzi. Jakiekolwiek będą to porozumienia wiadomo, że ograniczać one będą wolność Cypru. Poza tym napotkają na opozycję wśród Cypryjczyków. Clerides zdobywa coraz większą popularność. Świadczy to, że Cypryjczycy nie zrezygnują z dalszej walki o pełną niezależność. Świadczy to również, że uzyskanie formalnej niepodległości przez Cypr nie oznacza jeszcze pokoju na wyspie.

JAN PELCZARSKI

MACMILLAN W GHANIE

Na zdjęciu: Premier Ghany Kwame Nkrumah i premier W. Brytanii Macmillan na lotnisku w Akrze.

Fot. — CAF

9 naukowców amerykańskich ewakuowano z dryfującej kry

WASZYNGTON (PAP)

Jak donosi agencja Reutera, do soboty wieczór ewakuowano z pękającej kry lodowej dziewięciu członków 27-osobowej amerykańskiej ekspedycji badawczej. Naukowcy ci przeprowadzali kompleksowe badania z dziedziny meteorologii w Arktyce w odległości 720 km na północ od Alaski. Przed trzema dniami dryfująca kra, na której przebywali od maja ubiegłego roku, zaczęła niebezpiecznie pękać i w ciągu krótkiego czasu zmniejszyła się o około jedną trzecią.

Siedmiu członków ekspedycji oraz 20 ton bagażu zostało zabranych na pokład samolotów transportowych w sobotę. Dwaj inni zostali poprzedniego dnia zabrani na pokład helikoptera. Pozostałych 18 członków ekspedycji pozostanie jeszcze przez kilka dni na krze.

Młodzież o sobie

POZNAĆ ZNACZY ZROZUMIEĆ

Ostatnio dużo pisze się o młodzieży, sporo się o niej mówi. Często jest to jednak przysłowiowy „rachunek bez gospodarza". Dlatego też pokusiłem się dowiedzieć, co sama młodzież sądzi o sobie. Przeprowadziłem więc ankietę w kilku najwyższych klasach krakowskich liceów.

Pytania ankiety oscylowały wokół spraw światopoglądowych, wokół spraw religii i stosunku młodzieży do niej. Obszerne wypowiedzi dotyczyły wzajemnego stosunku religii i nauki, spraw moralności religijnej i świeckiej, odnosiły się do czynników kształtujących postawę wobec życia, poglądów na sens życia, planów, marzeń na przyszłość.

Pytanie 1: Jaki jest Twój stosunek do religii?

DZIEWCZYNA LAT 18: „Czasem nie wiem komu mam wierzyć. Profesor historii mówi nam, że papież dawał swoje błogosławieństwo grabieżcom. Ksiądz natomiast, że papieże zawsze występowali w obronie suwerenności narodu polskiego. Raczej wierzę historii. Gdy o tym mówię w domu — burza..."

DZIEWCZYNA LAT 17: „Na lekcję religii chodzę tylko po to, by zadowolić mamusię (ojciec jest niewierzący). Najczęściej na lekcjach prowadzę dyskusję z katechetą na tematy mnie nurtujące. Oczywiście dostaję odpowiedzi banalne. Męczy mnie to".

DZIEWCZYNA LAT 17: „To chyba jakiś dziwoląg myślowy, ale przyzwyczaiłam się uważać, że ksiądz ma rację i profesorowie też. Niemniej śmiać mi się chce, gdy spostrzegam wyraźną rozbieżność ich poglądów. Ksiądz i profesorowie uważają, że tylko oni mają rację — a my biedne, co mamy powiedzieć?"

CHŁOPIEC LAT 18: „Religia i nauka kroczą odrębnymi drogami. Zamiast jednego prawdziwego poglądu, wyrabiamy sobie dwa. Który z nich jest słuszny — rozstrzygnąć trudno. Zwłaszcza nam. Jednak zbyt żywo nas to obchodzi, by nie ciążył nam brak odpowiedzi na te pytania."

DZIEWCZYNA LAT 17: „Religia mówi — kto nie jest chrześcijaninem, będzie potępiony po śmierci. Tymczasem na świecie istnieje bardzo wiele innych religii. Ludzie chwalą różnych bogów. Czyżby w ten sposób większa część ludzkości skazana była na potępienie? Coś jest tu nielogicznego. W nauce natomiast wszystko oparte jest na doświadczeniu. Ludzie mogą stwierdzić fakty. Doświadczeniu, nauce daję wiarę".

CHŁOPIEC LAT 16: „Teoria Darwina wydaje mi się bardziej prawdziwa niż religijne dociekania o powstaniu życia na ziemi".

CHŁOPIEC LAT 17: „Dom rodzinny oraz religia wywierają na mnie wręcz przeciwny skutek niżby chcieli. Rodzice, choć chcieliby bym wierzył, swoimi czynami popychają mnie do ateizmu. Sam jednak nie wiem, czy jestem już ateistą, czy też nie".

DZIEWCZYNA LAT 17: „Chodzę do kościoła. Szukam argumentów w nauce, by wzmocnić moją wiarę, ale ich nie znajduję. Wiara coraz bardziej się ode mnie oddala."

DZIEWCZYNA LAT 17: „Każde z wierzeń religijnych bawi jak dobra bajka, ale daleko jeszcze byśmy w nią uwierzyli".

DZIEWCZYNA LAT 18: „Dostrzegam rozbieżności między nauką a religią, lecz nie mam siły ani odwagi, aby z tą ostatnią zerwać".

DZIEWCZYNA LAT 17: „Uczęszczam do kościoła i na lekcje religii tylko dlatego, że mi mamusia każe. Myślę, że gdybym była niezależna, odwróciłabym się od religii. Religia nie daje mi żadnej satysfakcji ani zadowolenia. Wyznaję ją dlatego, że muszę. Gdybym z nią zerwała, na pewno stosunki w domu pogorszyłyby się".

DZIEWCZYNA LAT 17: „Religia ma wiele tradycji bardzo pięknych, zresztą czasami wziętych z pogaństwa. Nie wyobrażam sobie świąt bez tradycyjnej wigilii, bez choinki. Doszukuję się argumentów, które religię umacniają i podkopują".

CHŁOPIEC LAT 18: „Mój stosunek do religii polega chyba na wyszukiwaniu argumentów naukowych, logicznych, ale bynajmniej nie w obronie religii, jak również nie przeciwko niej. Chcę po prostu wiedzieć, jak jest naprawdę".

CHŁOPIEC LAT 19: „Otaczam czcią to, co inni też otaczają. Obrzędy religijne wywierają duży wpływ na mnie. Tłumaczenie jednak przez księży istnienia Boga, powstania świata i ludzi jest „nie z tej ziemi".

DZIEWCZYNA LAT 17: „Religii nie staram się analizować, gdyż boję się, że przestałabym wierzyć".

DZIEWCZYNA LAT 17: „Nauka opiera się na faktach i doświadczeniu. Religia na wierze. Dowody prawd wiary są mgliste".

DZIEWCZYNA LAT 16: „Religia w wielu wypadkach jest niejasna. Niektóre jej dogmaty trudno pojąć nie tylko dlatego, że nie znajdują one potwierdzenia w badaniach naukowych, ale ponieważ same w sobie (po zastanowieniu się) są niemożliwe do przyjęcia i nawet naiwne."

Pytanie 2: Czym kierujesz się aby nie czynić źle?

DZIEWCZYNA LAT 17: „Uważam, że sprawa religii jest sprawą osobistą każdego człowieka i nikt nie ma prawa narzucać swego poglądu innym. Problem moralności jest bardzo zawiły. Jednak każdy człowiek powinien zrozumieć, że tryb jego życia nie powinien szkodzić innym ludziom".

DZIEWCZYNA LAT 16: „Kult kościoła przygniata społeczeństwo już od 2 tysięcy lat. Wpływy jego są zbyt mocno zakorzenione, by można było całkowicie i tak naraz odrzucić jego naukę. Zresztą jesteśmy zbyt ospali i zbyt konserwatywni, by to zrobić. Wiara nieraz pomaga nam w życiu i broni przed okrucieństwem świata. Aby nie czynić źle, kieruję się własnym zdaniem i własnym pojmowaniem dobra i zła. Pomimo że pojmowanie to jest zupełnie subiektywne, nie jest ani spaczone, ani zbyt ekstrawagancko nowoczesne. Jest tylko po prostu własne".

DZIEWCZYNA LAT 17: „Aby nie czynić źle, kieruję się tym, co uważam za słuszne. Nie czynię innym tego, co byłoby złe i dla mnie. Staram się nie czynić krzywdy. Jako wierząca zachowuję przykazania (oczywiście niezupełnie).

DZIEWCZYNA LAT 16: „Choć jestem katoliczką, mój pogląd na wiele spraw jest nieco różny od głoszonego przez etykę. Mam inny niż katolicka etyka pogląd na przykład na nierozerwalność małżeństwa. Nie rozumiem również potępienia kobiety posiadającej dziecko nieślubne".

DZIEWCZYNA LAT 17: „Pragnęłabym znaleźć wreszcie jakiś stały punkt oparcia, względem którego mogłabym postępowanie moje jakoś ułożyć. Moimi dobrymi, czy też złymi uczynkami kieruje strach przed tym, aby nie obrazić Boga. Śmieszne jest jednak zestawienie moich uczynków złych, popełnionych w świadomości — wszystko robię z pełną świadomością — z tym pragnieniem zaskarbienia sobie względów Boga".

DZIEWCZYNA LAT 17: „Nauczyłam się tak postępować, aby mnie było dobrze. Mam swoje ideały. Nie jest prawdą, że dzisiejsza młodzież jest bez ideałów. Jesteśmy tylko, może więcej praktyczni od dawnej młodzieży. Tylko dorośli są już tacy gnuśni, że nawet w szybkich tańcach widzą coś zdrożnego".

CHŁOPIEC LAT 17: „Etyka katolicka jest pomocna w życiu. W postępowaniu moim kieruję się raczej własnym rozsądkiem".

DZIEWCZYNA LAT 17: „Aby czynić dobrze, powinno opierać się na rozumie. Tak twierdzili wielcy filozofowie w starożytnej Grecji, którzy głosili miłość mądrości. Jednak nie zawsze kieruję się rozumem, rozsądkiem. Czasami sumienie wskazuje inną drogę".

DZIEWCZYNA LAT 17: „Jestem religijna. W postępowaniu kieruję się zdrowym rozsądkiem. W niejasnych sytuacjach mama tłumaczy mi je, abym później nie była rozczarowana. Sama jednak wiem, co jest dobre, a co złe. Korzystam również z doświadczenia innych. Staram się unikać błędów i wypaczeń, które czyniło otoczenie i wyszło na tym źle".

DZIEWCZYNA LAT 16: W szkole chodzę na religię, nie z przekonania lecz z obowiązku: bo co inne powiedzą, gdy będę nieobecna. Ach, to niewyrozumiałe zakłamanie jest okropne! Co to jest „zło"? Każdy inaczej może to określić. Aby nie czynić zła, trzeba myśleć!"

CHŁOPIEC LAT 19: „Nie trzeba religii, aby być moralnym. Człowiek powinien dzięki ogólnemu wychowaniu wiedzieć co jest złe, a co dobre".

CHŁOPIEC LAT 19: „W życiu nie kieruję się żadnymi zewnętrznymi wskazówkami. Kieruję się wskazaniami własnego intelektu i „sumienia" jeśli to tak można nazwać".

CHŁOPIEC LAT 20: „Doszedłem do przekonania, że nauka religii nie daje mi żadnych rzeczy nowych. W życiu kieruję się zasadą: „Człowiek człowiekowi — człowiekiem".

DZIEWCZYNA LAT 19: Naukę religii uważam za dobrą, hamującą ludzi przed występkami niekorzystnymi dla państwa i społeczeństwa".

CHŁOPIEC LAT 17: „Moralność religijna i świecka sprowadza się ostatecznie do jednego. Można żyć uczciwie jako wierzący i niewierzący".

DZIEWCZYNA LAT 18: „Kieruję się przykazaniami bożymi i tylko wiarą w Boga, wiarą w to, że po śmierci będę musiała się znaleźć na sądzie ostatecznym powstrzymuje mnie od zła".

DZIEWCZYNA LAT 18: „Postępowaniem moim kieruje poczucie sprawiedliwości i uczciwości, m. in. zasada: „nie czyń drugiemu, co tobie nie miło". Uważam, że religia na moje postępowanie nie ma żadnego wpływu. Dotychczas dom miał decydujący wpływ na mój światopogląd. Teraz sama staram się dociec prawdy. Jestem czasem w rozterce, naprawdę nie wiem co wybiorę, lecz myślę, że na pewno poczucie sprawiedliwości i ludzkości weźmie górę".

DZIEWCZYNA LAT 17: „Jestem wierząca, ale znam i niewierzących. Nawet niektórych z nich lubię i kocham. O ile naturalnie są to ludzie uczciwi, bo i wśród katolików można spotkać złodziei, pijaków".

CHŁOPIEC LAT 17: „To co ksiądz mówi na religii, nie zawsze wydaje mi się słuszne. Uważam, że szkoła dzisiejsza powinna być jak najbardziej świecka".

CHŁOPIEC LAT 18: „Kieruję się w życiu swoim stanowiskiem w społeczeństwie ludzkim oraz odpowiedzialnością osobistą za złe. Pragnę zawsze przeciwdziałać wszelkiemu złu. Aby nie czynić źle, kieruję się rozumem, oraz pobłażliwością wobec innych".

Pytanie 3: Co przedstawia dla Ciebie istotny sens życia?

DZIEWCZYNA LAT 16: „Istotnym celem mojego życia jest pozostawić po sobie coś niezniszczalnego, jakiś dowód mentalności naszego czasu. Uważam, że obowiązkiem każdego z nas jest już dziś troszczyć się o dzień jutrzejszy przyszłych pokoleń".

CHŁOPIEC LAT 17: „Nie mam planów na przyszłość, nie widzę celu życia. I jeśli dom rodzicielski jest niezdecydowany, cóż za plany ja mogę mieć. Cel życia — to zbyt wzniosłe, żeby zbyt wiele w moim wieku o tym myśleć."

DZIEWCZYNA LAT 18: „Chciałabym zostać lekarzem, pomagać chorym, biednym ludziom".

DZIEWCZYNA LAT 17: „Po maturze chcę ukończyć szkołę laborantek, higienistek lub pielęgniarek, wieść życie uczciwe i pracować dla innych".

CHŁOPIEC LAT 17: „Chciałbym ukończyć studia wyższe, później dostać pracę, która pozwoliłaby mi uczciwie zarobić na utrzymanie, dobrze się ubrać i móc sobie kupić samochód".

DZIEWCZYNA LAT 17: „Marzeniem moim jest ukończyć studia prawnicze i wyjść ze środowiska, w którym żyję".

DZIEWCZYNA LAT 16: „Po maturze postaram się ukończyć jakiś dwuletni kurs (chyba laborantek). Poza tym planów nie mam żadnych, bo i tak wszystkie plany zawodzą".

DZIEWCZYNA LAT 16: „Praca nad sobą, nad drugimi, i dla drugich. Zdobywać jakieś osiągnięcia naukowe — to sens życia".

DZIEWCZYNA LAT 17: „Za istotny sens życia uważam pracę nad doskonaleniem swego umysłu, zbliżanie się do doskonałości m. in. przez bogate życie kulturalne. Pragnę poświęcić się nauce (fizyce). Pragnę również założyć rodzinę, być kochaną przez męża i dzieci. Umiłowanie wiedzy nie przeszkadza mi wcale w umiłowaniu strojów i wygody".

DZIEWCZYNA LAT 16: „Chcę ukończyć polonistykę i poświęcić się krytyce teatralnej. Ale to są plany bardzo górnolotne. Pragnęłabym się poświęcić wychowaniu pewnego dziecka, które z powodu choroby nie będzie mogło nigdy chodzić. Rodzice jego nie mają czasu na zajmowanie się nim. W ogóle chciałabym nieść pomoc tym, którzy najbardziej jej potrzebują, powodować szczery uśmiech na twarzach nieszczęśliwych. Pragnę także rozwijać moją inteligencję i kulturę".

DZIEWCZYNA LAT 17: „Istotny sens życia — forsa".

CHŁOPAK LAT 17: „Moim marzeniem jest stworzyć sobie dogodną sytuację materialną w przyszłości. Taką, by być zadowolonym ze wszystkiego co mnie otacza. Jest to niewiele, ale trudne do zdobycia".

CHŁOPIEC LAT 17: „Najchętniej pracowałbym w dziedzinie lecznictwa. Odpowiada mi niezmiernie niesienie pomocy człowiekowi w nieszczęściu. Odpowiada mi praca pozbawiona żądzy zysku".

DZIEWCZYNA LAT 16: „Chciałabym, aby mój zawód, moja praca w przyszłości przynosiła mi zadowolenie. Chcę sobie ułożyć życie tak, by było spokojne".

DZIEWCZYNA LAT 17: „Chcę ukończyć Wyższą Szkołę Ekonomiczną i poświęcić się pracy naukowej, prowadzić życie spokojne, wolne od zakłóceń, zgrzytów, niepowodzeń".

DZIEWCZYNA LAT 17: „Widziałam dużo wsi, gdzie leczą nie lekarze, ale znachorzy i często wysyłają swych pacjentów na drugi świat. Moim marzeniem jest zostać dobrym lekarzem. W skrytości ducha jednak marzę, by dostać się do zespołu „Śląsk", wyjeżdżać za granicę. Na to jednak moi rodzice się nie zgodzą".

DZIEWCZYNA LAT 17: „Chciałabym skończyć studia, poświęcić się pracy zawodowej, założyć rodzinę i wychowywać dzieci. Trudno będzie pogodzić jedno z drugim. Ważną jest rzeczą zrozumienie w małżeństwie. Miłość rzadko się spotyka. Chciałabym, by mój mąż mnie szanował".

Próba stworzenia na podstawie tej ankiety daleko idących uogólnień o postawie młodzieży wobec życia — byłaby na pewno próbą ryzykowną. Z drugiej strony przecież nie można zaprzeczyć, że odpowiedzi na ankietę, odpowiedzi, w których przebija — nieraz nawet naiwna — szczerość, posiadają określoną wartość i wagę.

Ich wartość — to wartość materiału dowodowego, który pozwala nam wszystkim, poczuwającym się do współodpowiedzialności za wychowanie młodego pokolenia na korektę wielu często zbyt pochopnych sądów i wyobrażeń.

Ich wagę powinni docenić przede wszystkim wychowawcy — nauczyciele, rodzice i organizacje młodzieżowe. Duża doza sceptycyzmu, zawarta jest w wypowiedziach 17-, 18-, 19-letnich dziewcząt i chłopców, przecież — wbrew mniemaniu niektórych — nie można absolutnie zarzucić tej młodzieży beznadziei, nihilizmu, jak to się niekiedy zwykło pochopnie czynić. Owszem, z wielu wypowiedzi płynie spora doza realizmu, trzeźwości, ale to przecież signum temporis — cecha naszych czasów. Obok wielkiej rzeczowości w zapatrywaniach na życie, nie brak przecież naszej młodzieży i wzniosłych, szlachetnych marzeń o przyszłości, chęci uczciwego spędzenia życia, chęci pracy dla innych, nie brak ambitnych aspiracji.

Młodzież w swej większości jest dobra, szlachetna, postępowa i rozsądna. Może to co powiem będzie pewnym (niewielkim zresztą) przejaskrawieniem, wydaje się przecież, że ten jej obraz, jaki dała ankieta pozwala lepiej zrozumieć młodych, że w jakiejś cząstce wyznacza drogę do ich serc i umysłów.

Poznać — znaczy zrozumieć. A dopiero zrozumienie pozwala prawidłowo wychowywać.

ADAM STANIEK

TATERNICY Z WROCŁAWIA — NADAL NIE ODNALEZIENI

Mimo dokładnych poszukiwań w bardzo ciężkich warunkach atmosferycznych — wysiłki 15-osobowej ekipy Pogotowia Tatrzańskiego — nie dały rezultatu. Na zdjęciu: Wyprawa w drodze powrotnej z Żabiego Wyższego.

CAF — fot. Olszewski

Posiłki w domu — mniejszym wysiłkiem

Przyrządzanie posiłków ogromnie ułatwiają wszelkiego rodzaju koncentraty. Ostatnio przemysł koncentratów spożywczych wypuszcza na rynek tzw. zupy szybkościowe, nie wymagające gotowania. Rozpuszcza się je w gorącej wodzie, podobnie jak kawę „Nesca". Oprócz zup, ukaże się też szybkościowe puré grochowe. W sprzedaży znajdą się także zupy w paście, szczególnie wygodne na wycieczkach i w podróżach.

Matki powitają z zadowoleniem pojawienie się wkrótce w naszych sklepach mlecznych zup w proszku (manna na mleku, ryż na mleku i makaron na mleku). Jakość mleka gwarantowana.

Gospodynie lubiące piec ciasto w domu będą mogły nabyć krem w tubie do ubierania ciast i tortów, a także aromaty w tubach do ciast z rocznym okresem gwarancyjnym (aromaty z fiolkach mają tylko 3-miesięczną gwarancję).

Handel postuluje ponadto, by przemysł uruchomił przynajmniej jedną fabrykę specjalnych płatków zbożowych, spożywanych w wielu krajach na śniadanie (Niemcy, Francja, Stany Zjednoczone). Są to ziarna różnych gatunków zbóż — prażone, nasycane tłuszczami, zapachami, witaminami, które rozrabia się mlekiem lub je na sucho.

Ponieważ brudne jarzyny czynią przygotowanie posiłku bardziej pracochłonnym — handel kładzie ostatnio większy nacisk na to, by producent dostarczał ziemniaki i warzywa w stanie czystym. Ponadto w szeregu nowych sklepów instaluje się już płuczki do warzyw. W Warszawie otwarto eksperymentalny sklep z obieranymi i pakowanymi warzywami. W sklepie tym znajdują się również specjalne maszyny do wyciskania soków. W przyszłości handel planuje zakup większej ilości maszyn do mycia, segregowania i paczkowania warzyw.

Wkrótce zostaną otwarte — najpierw w Warszawie, a potem w Łodzi, Katowicach i innych miastach — eksperymentalne sklepy z porcjowanym mięsem, odważonymi wędlinami i mięsnymi półfabrykatami, opakowanymi w torebki z polietylenu i celofanu. Uprości to zakupy i pozwoli wybrać taki kawałek mięsa, na jaki się ma ochotę.

Wiele drobnego sprzętu gospodarskiego, upraszczającego pracę w domu, produkuje się już w kraju — np. przyrządy do oddzielania białka od żółtka, tarki z pojemnikami, siekacze do cebuli, maszynki do szatkowania jarzyn itp. Z „nowości" kuchennych sygnalizujemy, że ukażą się niedługo w sprzedaży, obok elektrycznych, także i ręczne kombajny wieloczynnościowe (cięcie jarzyn, mielenie mięsa, ubijanie piany, żółtek itp.). Kosztować będą około 300 zł. (AR)

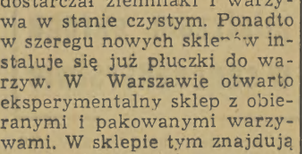

Nasz synoptyk przewiduje

A więc styczniowej tradycji stało się zadość. Temperatura spadła do minus 22 st. (Morskie Oko). W Krakowie mieliśmy minus 12 st. Na większą falę mrozu jednak się nie zanosi. W sprawę wdały się znowu niże i w ciągu dnia czeka nas pogoda chmura z przejaśnieniami. Możliwe opady śniegu. Temperatura 6 do 10 st. poniżej zera. W nocy do minus 16 st. (orl)

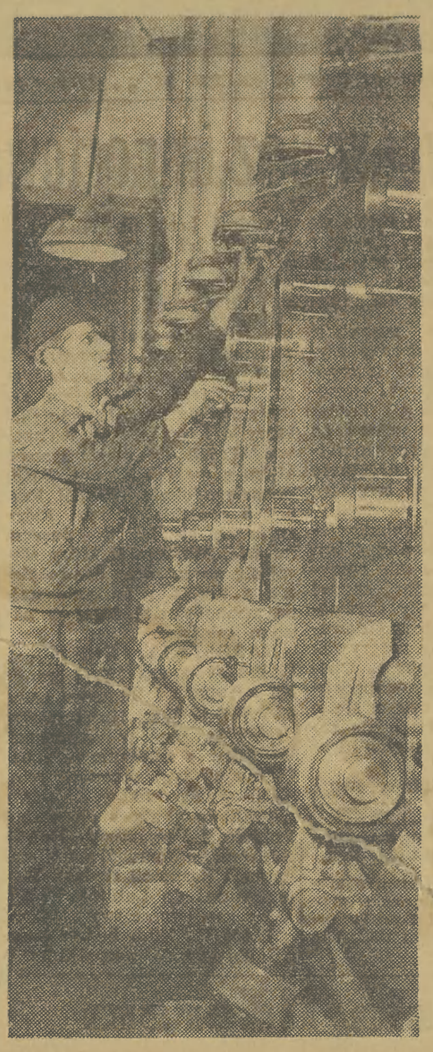

Jeleniogórskie Zakłady Celulozy i Włókien Sztucznych powitały rok 1960 nowym osiągnięciem. W dniu 1 stycznia rozpoczęto po raz pierwszy w Polsce produkcję włókna sztucznego „Elana". Dzienna produkcja wynosi 500 kg. Włókno będzie wyrabiane w dwóch rodzajach w zależności od jego przeznaczenia: a) włókno cięte używane do wyrobu ubrań, płaszczy, swetrów, dywanów itd., b) włókno ciągłe, które może mieć zastosowanie do wyrobu bielizny damskiej, męskiej itp. Maszyny i urządzenia do produkcji nowego włókna zostały opracowane i wykonane całkowicie przez polskich konstruktorów. Na zdjęciu: Fragment maszyny produkującej włókno — końcowa faza.

CAF — fot. Wołoszczuk

W odpowiedzi na artykuł »Irena do domu?«

Już na drugi dzień po ukazaniu się na łamach naszej „Gazety" artykułu dyskusyjnego pt. „Irena do domu" nadszedł do redakcji pierwszy list w tej sprawie. Fakt ten potwierdza główną tezę artykułu, że zagadnienie zatrudnienia kobiet, żon i matek dojrzało w tej chwili do dyskusji.

Czytelnik **Jan Batelarz**, który pierwszy zabrał głos w dyskusji pisze: *„Kobieta-matka nie powinna pracować zawodowo, zwłaszcza jeśli jej mąż dobrze zarabia. Cierpi na tym wychowanie dzieci, a i sprawa zwolnienia miejsca pracy dla kogoś, bardziej potrzebującego ma swoje znaczenie".*

W innym liście pracownik fizyczny cementowni **ob. T. S.** pisze m. in.: *„Jestem stałym czytelnikiem „Gazety Krakowskiej". W dniu 5 stycznia 1960 r. przeczytałem artykuł dyskusyjny „Irena do domu". Zgadzam się z tym artykułem. I ja znam dyrektorów, którzy zarabiają więcej niż 4.500 zł miesięcznie, a mimo to żony ich pracują. Całe zło polega na tym, że za sprawą swych mężów mają dobre posadki, z których najprawdopodobniej nie zechcą zrezygnować, a nikt nie odważy się ich zwolnić.*

Redaktorka pisze w tym artykule, że utrzymanie dziecka w żłobku kosztuje 600 zł. W naszym żłobku utrzymanie jednego dziecka kosztuje nawet więcej, bo 1.500 zł. Czy dzisiaj, kiedy szuka się oszczędności w produkcji, nie należałoby poszukać również oszczędności w tej dziedzinie? Rodziny, które mają dzieci, powinny raczej otrzymać większy zasiłek rodzinny pod warunkiem, że matka sama będzie wychowywać dzieci w domu. Byłoby to na pewno z większą, społeczną korzyścią".

Ciekawe, że pierwsze listy w sprawie zatrudnienia kobiet, nadeszły właśnie od mężczyzn. Przecież najwięcej do powiedzenia miałyby jednak kobiety. A więc czekamy!

W perspektywie tygodnia

Teatry

wystawiają na swoich scenach w bieżącym tygodniu sztuki grane już poprzednio. Jedynie w „Grotesce", w piątek 15 bm., odbędzie się przedstawienie premierowe „Wyścig jeża z zającem" — El. Serafińskiego.

Przypominamy również, że w Teatrze Rapsodycznym przy ul. Skarbowej 2 grana jest nadal „Szopka krakowska".

W Muzeum Narodowym

krakowianie oglądają wystawę dzieł znakomitej artystki Olgi Boznańskiej. Wszyscy, którzy dotąd tego nie uczynili, winni zobaczyć wspomnianą ekspozycję, będącą niecodziennym wydarzeniem w życiu kulturalnym naszego miasta.

Wystawy

malarstwa i grafiki Jana Hrynkowskiego oraz prac „Grupy 9-ciu Grafików" możemy zobaczyć w Pałacu Sztuki przy Pl. Szczepańskim.

W filii TPSP

w Nowej Hucie otwarta zostanie z końcem bieżącego tygodnia wystawa krakowskiego malarstwa okresu Młodej Polski.

W auli PWSM

przy ul. Basztowej usłyszymy we wtorek 12 bm. recital organowy Jana Jargona.

W Krakowskiej Filharmonii

w koncertach symfonicznych w dniach 15 i 16 bm. jako solistka wystąpi Eugenia Umińska — (skrzypce), dyryguje Jerzy Katlewicz.

W dniu 17 bm. w koncercie z okazji otwarcia roku szopenowskiego wystąpi znakomita pianistka Halina Czerny-Stefańska.

W Domu Kultury

w dniu dzisiejszym, Bogdan Gutkowski omówi bilans rokowań genewskich nad zaprzestaniem doświadczeń atomowych. We czwartek 14 bm. prelekcję pt. „Sens dialogu światopoglądowego" wygłosi mgr Józef Żurawski. W tym samym dniu odbędzie się w KDK kolejny odczyt B.W. Schönbornn z cyklu „Pod lazurowym niebem Italii".

W telewizji

w dniu dzisiejszym o godz. 20.30 zobaczymy „Różaniec z granatu" — inscenizacja według opowiadania Ksawerego Pruszyńskiego. Zaś 14 bm. Teatr „Kobra" przedstawia widowisko sensacyjne „Sprawa K.43". Początek 20.50.

W Klubie PZL

przy ul. Krupniczej w ramach „Śród Literackich" odbędzie się 13 bm. wieczór autorski Stanisława Pagaczewskiego i Jana Zycha. (s)

TEATRY

Im. Słowackiego: „Rigoletto" — 19.15; im. Modrzejewskiej: „Zielony frak" — 19.15; Kameralny: „Krzyk o północy" — 19.30; Ludowy: „Ożenek" — 19.15; Rapsodyczny: „Szopka krakowska" — 19.15; Teatr „38": „Prof. Taranne" — 20.15; pozostałe teatry nieczynne.

KINA

ZAKOPANE. Giewont: „Żona piekarza". NOWY TARG. Tatry: „Rzymskie wakacje". GRYBÓW. Biała: „Guendalina". — NOWY SĄCZ. Podhale: „Ani widu, ani słychu". — KRYNICA. Bagatela: „Stewardessy". ŻYWIEC. Janosik: „W obronie mojej miłości". SUCHA. Kolejarz: „Dziewczęta z Florencji". STARY SĄCZ. Poprad: „Huzarzy". ZEMBRZYCE. Gazda: „Winchester 73".

TARNÓW. Marzenie: „Siódma pieczęć"; Azot: „Rozwód"; Krakus: „Krawiec i książę"; Metalwiec: „Ostatnie pięć minut". —

DĄBROWA TARNOWSKA. Czyn: „Bitwa o ciężką wodę". BOCHNIA. Jutrzenka: „Francis mult który mówi". BRZESKO. Bałtyk: „Alibi".

OLKUSZ. Orzeł: „Opuszczeni". PROSZOWICE. Czajka: „Dach".

JAWORZNO. Złocień: „Sprawiedliwości stało się zadość". — KRZESZOWICE. Nowości: „Niemowlę na manewrach". CHRZANÓW. Zorza: „Ślad wiedzie w noc". — WADOWICE. Szarotka: „Pociąg". OSWIĘCIM. Przodownik: „Akt oskarżenia"; Orion: „Melduję posłusznie". KALWARIA. Mewa: „Zamach".

RADIO

Godz. 8.30: Wiad. 8.35: Przegląd prasy. 8.45: Marian Rudnicki: Wesele krakowskie. 9.10: Muzyka. 9.40: Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy — „Co nam mówi promień słoneczny", wykład przygotowało Radio CSR. 10.00: Konc. kameralny. 10.30: Książki, które na was czekają. 11.00: Mozaika muz. 11.30: Przegląd prasy krakowskiej. 11.40: Aud. z cyklu: „Melodie ludowe naszego regionu" — wystąpi zespół z Zaborowa, pow. Brzesko pod kier. Franciszka Majki. 12.04: Wiad. 12.10: O doli chłopskiego rozsądku — reportaż Karola Kowickiego. — 12.25: Muz. tan. 15.00: Wiad. 15.10: Fala 56. 15.30: Dla dzieci starszych, słuch. inż. B. Urbańskiego „Mikroskop". 16.00: Transmisja programu z Rzeszowa. — 16.45: Dzien. krak. 17.00: Przegląd tygodników krakowskich. 17.15: „Piękne głosy", śpiewają Maria Meneghini Callas i Mario del Monaco. 18.05: Utwory Fryderyka Chopina gra Teresa Garbulińska. 18.35: Muzyka i aktualności. — 19.00: Wiad. 19.05: Felieton muzyczny J. Waldorffa. 19.30: Muz. tan. 19.45: Koncert w wyk. orkiestry Rozgł. Łódzkiej PR. 20.25: „Od A do Z" Encyklopedia artystyczna. 20.40: Radio — reklama. 20.50: Reportaż. 21.00: Z kraju i ze świata. 21.27: Kronika sportowa. 21.40: Muz. tan. 22.00: Uniwersytet Radiowy — aud. Z. Majewskiego pt. „Mit o stworzeniu wszechświata". 22.15: „Teatr poezji". 22.55: Mistrzowskie wykonania arcydzieł muzyki klasycznej. 23.27: Muz. tan. 23.50: Ost. wiad.

TELEWIZJA

Godz. 18.00: Aktualności. 18.20: „Kierunek Berlin" — montaż telew. 18.35: „Eureka" — magazyn popularno-naukowy. 19.10: „Raz, dwa, trzy!..." — program rozrywkowy. 19.30: Dzien. telew. 20.00: „Melodie na codzień" — rep. telew. 20.30: Telewizyjne Studio Literackie: „Różaniec z granatów", inscenizacja telewizyjna wg opowiadania Ksawerego Pruszyńskiego powt. z dn. 10. XII. 1959).

Krakowska Drukarnia Prasowa
Kraków, Wielopole 1

E—14

Za 8 miesięcy Stadio Olimpico będzie świadkiem zmagań najlepszych sportowców całego świata. Na stadionie tym dokonana zostanie również ceremonia oficjalnego otwarcia XVII Nowożytnych Igrzysk Olimpijskich.

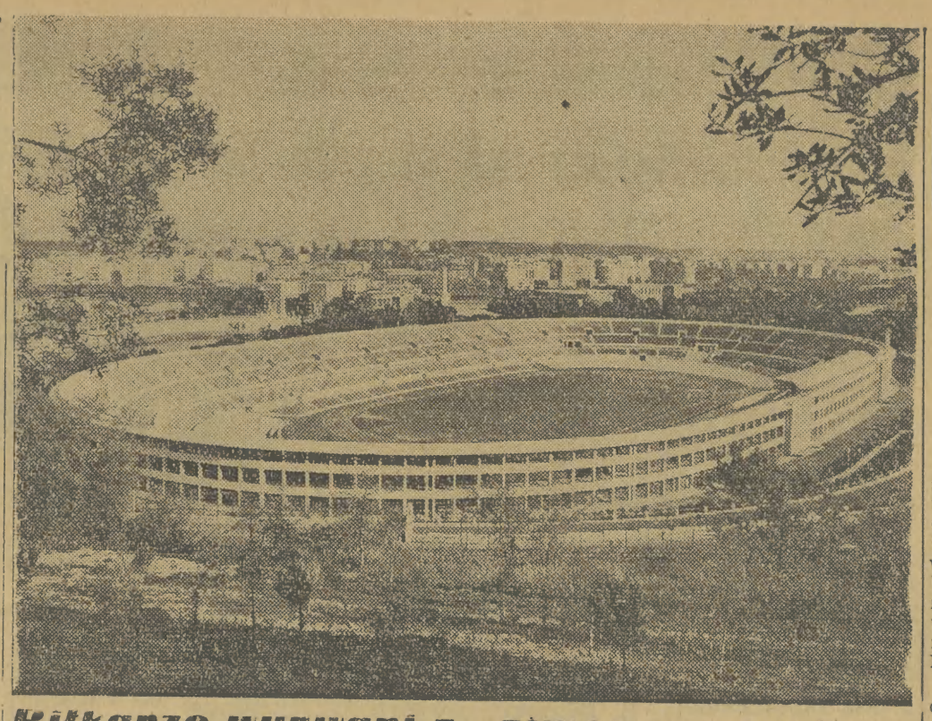

Niepowodzenie polskich piłkarek ręcznych

Słabo zagrały nasze szczypiórnistki w meczu we Frankfurcie n. Odrą z jedną z czołowych drużyn świata NRD i przegrały w wysokim stosunku 5:16.

Trzeba dodać, że barw naszych broniły będące ostatnio w nienajlepszej formie zawodniczki Cracovii i Śląska.

Slalom w Zakopanem

W Zakopanem odbyły się slalomy specjalne, w których startowało 80 seniorek, juniorek oraz juniorów. W kategorii seniorek zwyciężyła Jarek (WKS) 100,3 przed Kobylańską (AZS) — 121,5 i Herczak (AZS) 123,5. W konkurencji dziewcząt w klasie A zwyciężyła Skupień (Wisła-Gwardia) 93,6. W konkurencji chłopców w klasie A triumfował Bachleda (Start) 82,0.

Najmłodsi mistrzowie

W Krakowie rozegrano turniej szermierczy o mistrzostwo kl. III, w którym tytuły zdobyli w florecie kobiet Kazankiewicz (Cr) przed Rapciak (KKS): w florecie mężczyzn Lewandowski przed Starnawskim i Czyżoniem (wszyscy KKS) oraz w szabli Kulka (KKS) przed Reszke i Goikiem (obaj AZS). Walki w szpadzie odbędą się w dniu dzisiejszym o godz. 18 w lokalu KKSu.

Kudłacik żegna ring

Leszek Kudłacik miał zasmuconą minę. Postanowiłem wycofać się z ringu — powiedział cicho — zdaje sobie sprawę, że lepiej zrobić to teraz, kiedy nie przegrywam jeszcze swoich walk.

Historia pięściarskiej kariery Leszka Kudłacika to kawał historii również polskiego boksu. Czterokrotnie Leszek stawał na najwyższym podium zwycięzców otrzymując szarfę mistrza Polski (raz jako junior). Wielokrotnie reprezentował barwy Polski w kraju i za granicą. Jego zgrabna sylwetka na ringu, błyskawiczny refleks, oszałamiające ciosy i dżentelmeński styl walki zjednywały mu zawsze sympatię widowni.

Nie ujrzymy go już nigdy więcej „tańczącego" po ringu, zadającego błyskawiczne ciosy, pozostanie jednak na długo w naszej pamięci.

Kudłacik okazał się nie gorszym instruktorem niż pięściarzem, jego młodzi wychowankowie wygrywają już swoje walki. Obecnie Kudłacik zamierza całkowicie poświęcić się pracy wychowawczej wśród pięściarskiej młodzieży.

Piłkarze wyrwani z „zimowego snu"

4 ligowców bez importowanych gwiazd

Sezon piłkarski zbliża się wielkimi krokami. Niektóre krakowskie kluby ligowe rozpoczęły już suchą zaprawę. Inne rozpoczynają pracę w najbliższych dniach. Co słychać u krakowskich ligowców? Oto jest pytanie, które zadaje sobie wielu entuzjastów piłki nożnej.

Postaramy się zaspokoić Waszą ciekawość drodzy czytelnicy. A oto garść szczegółów: **WISŁA** .Czerwoni rozpoczynają dziś trening. **Trener Kosa wrócił już z urlopu na Węgrzech i od samego początku zamierza wziąć energiczny kurs szkoleniowy.** 16 bm. wyjeżdżają „wiślacy" na dwutygodniowy obóz szkoleniowo-kondycyjny do Jeleniej Góry. Wśród zawodników nie ujrzymy prawdopodobnie żadnej „nowej twarzy". Nic dziwnego, zespół jest skonsolidowany, a w II rundzie rozgrywek wypadł bardzo dobrze. Ubędzie z zespołu prawdopodobnie Opoka, który stara się o wyjazd do Kanady, gdzie zasili jedną z tamtejszych drużyn polonijnych .

CRACOVIA. Biało-czerwoni nie będą mieli w tym sezonie lekkiego żywota. Myślą przecież bardzo poważnie o powrocie w szeregi ekstraklasy. **Pewnym osłabieniem zespołu będzie brak Marciniaka, który odbywa służbę wojskową. Wrócił do macierzystego klubu z wojska Kłaput. Zasili prawdopodobnie zespół Frasek z opolskiej Odry, który rozpoczął studia w naszym mieście. Manowski, który starał się początkowo o zwolnienie z klubu, pozostanie najprawdopodobniej dalej w naszym mieście.**

GARBARNIA. Benjaminek II ligi rozpoczął już treningi. Na zajęciach widzimy same znajome twarze. Nie jest wykluczone, że w szeregach chłopców z Ludwinowa zobaczymy w tym sezonie młodych zawodników, którzy zgłosili swój akces do klubu: **Pakleta z Krośniankі, Kopcia z Naprzodu Jędrzejów i Niemczyka z Sarmacji Będzin.** Wyemigrował do Lublina Kułak, który zasili tamtejszy „Motor"

WAWEL. Klub będzie opierał się przede wszystkim o piłkarzy, którzy grali w zeszłym roku. **Zespół wojskowych zasili Rusinek i Czarnecki z Unii Tarnów oraz Kucharczyk (odbywający służbę wojskową) z Garbarni.** Wojskowi rozpoczęli już suchą zaprawę i trenują dwa razy w tygodniu w Hali przy ul. Zwierzynieckiej.

MŁODZI SIATKARZE WAWELU ZWYCIĘŻAJĄ

W meczu eliminacyjnym o mistrzostwo Polski juniorów w siatkówce MKS Wawel Kraków pokonał MKS Tarnów 3:1 (15:1, 15:4, 10:15, 15:3).

Wisła liderem bokserskiej ligi okręgowej

W niedzielę odbyły się dwa zaległe spotkania bokserskie, w których w Krakowie Cracovia przegrała z Olszą 7:13, a w Oświęcimiu Wisła pokonała miejscową Unię 11:9 i mając równą ilość punktów z Metalem a lepszy stosunek małych punktów wyszła po raz pierwszy na czoło tabeli.

Mecz Wisły z Unią stał na dobrym poziomie. Unia w w. muszej oddała pkt. bez walki, w koguciej **Gałuszka** pokonał Nakoniecznego, w piórkowej Rembiesa przegrał z **Kowalskim,** w lekkiej St. Smrek przegrał z **Kaimem,** w l. półśredniej Kaczmarczyk został pokonany przez **Ochmana,** w półśredniej **Zemlik** wygrał z Fąfarą, w lekkośredniej **Piecuch** pokonał Bodzonia, w średniej **Ogrodnik** wygrał w II r. z Nastalem przez techn. k. o., w półciężkiej Piechówka został poddany **L. Chodorowskiemu** w II r. przez sekundanta, w ciężkiej walka Kiełpiński — Kraus zakończyła się remisem.

Cracovia—Olsza 7:13

Bardzo blado wypadł pojedynek bokserów Cracovii i Olszy w meczu o mistrzostwo krakowskiej III ligi. Chaos, brak myśli w walce, słabe przygotowanie kondycyjne — oto główne grzechy. Wyróżnić można jedynie Drabiką i Burzyńskiego z Cracovii oraz Drągosza i Kotta z Olszy. Również dobrze zaprezentował się weteran ringu Błasiak.

Wyniki walk: (na pierwszym miejscu zawodnicy Cracovii): **K. Sowiński** (Olsza) zdobył punkty wo., **Burzyński** wygrał 2:1 z Kottem, **Izbrandt** pokonał Walczaka, Powroźnik uległ **Dragoszowi, A. Sowiński** (Olsza) zdobył punkty wo., **Drabik** wygrał przez poddanie przez sekundanta z Windakiem, Kulesza przegrał przez tko z **Matlakiem,** Błasiak zremisował z Mącznikiem, Mar. Kamiński przegrał z **Płaskocińskim,** a Miecz. Kamiński z **Kapcią.**

W ringu sędziował p. Szostak, a na punkty pp. Filipek, Diner i Moszkowski. (rk)

1. Wisła	11	20	147:71
2. Metal	12	20	155:83
3. Unia	13	16	148:112
4. Olsza	12	16	126:114
5. Cracovia	13	8	104:156
6. Wanda	13	7	101:156
7. Hutnik Ib	13	7	101:157
8. Victoria	13	6	104:156

Nikłe zwycięstwo Podhala nad Baildonem

Podhale — Baildon 4:3 (0:1, 2:2, 2:0)

W meczu hokejowym o mistrzostwo I ligi Podhale zwyciężyło z Baildon 4:3, a rozstrzygnięcie padło dopiero w ostatnich sekundach.

I tercja była bardzo nerwowa, nieco lepsi byli jednak goście, zdobywając w tym okresie bramkę. Podhalanie mieli też kilka dogodnych okazji ale Kramarz i Lipkowski nie trafili do pustej bramki. II tercja zapowiadała zdecydowany sukces gości. Drugą bramkę zdobył dla nich Skarżyński, a Wróbel podwyższył wynik na 3:0. Niepowodzenie nie speszyło jednak nowotarżan. Zaczęli oni grać coraz składniej i szybciej. Efektem jest zdobycie przez nich dwóch bramek, ze strzału Kilanowicza i Różańskiego.

O losach zawodów zadecydowała III tercja. Podhale wyrównało, że strzału J. Bryniarskiego. Kiedy wydawało się, że wynik nie ulegnie zmianie, dosłownie na kilka sekund przed końcowym gongiem, Chmura w zamieszaniu podbramkowym uzyskuje czwartą zwycięską bramkę dla Podhala.

Poczynając już od II tercji, gospodarze byli niewątpliwie zespołem lepszym, jednakże nie potrafili wykorzystać dogodnych okazji, a wtedy wynik byłby niewątpliwie wyższy.

Wawel — HTV dopiero we wtorek?

Jak poinformował nas Zarząd WKS Wawel, koszykarki HTV Heidelberg opóźniły swój przyjazd do Polski. Z tego też powodu nie odbył się zapowiedziany mecz w niedzielę. Mecz rozegrany zostanie prawdopodobnie we wtorek o godz. 19 w hali WKS Wawel przy ul. Zwierzynieckiej.

Wojnar mistrzem okręgu w saneczkarstwie

W Krynicy odbyły się saneczkowe mistrzostwa okręgu krakowskiego w konkurencji seniorów. Indywidualnie zwyciężył Wojnar (Olsza) uzyskując czas w obu ślizgach — 1.02,2 (rekord toru) przed Żukowskim (Olsza). Wśród kobiet zwycięstwo odniosła Nyc (Olsza) 1.08,7 przed B. Gorgoń (Dunajec N. Sącz), a w „dwójkach" mistrzostwo okręgu zdobyli Wojnar—Sip — 1.02,2 przed Kafel—Stawińskim. Drużynowo zwyciężyła Olsza — 126 pkt, przed Dunajcem N. Sącz.

Optymistyczne horoskopy przed Squaw Valley

Udane występy narciarzy na zagranicznych trasach

Niedziela i sobota upłynęła pod znakiem wielu sukcesów polskich narciarzy na zagranicznych trasach. Jest to tym radośniejsze, że termin Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Squaw Valley, gdzie startować będą również nasi zawodnicy, zbliża się wielkimi krokami.

W szwajcarskiej miejscowości Wengen w drugim dniu tradycyjnych zawodów narciarskich rozegrano slalom specjalny. Z Polaków startował jedyny nasz przedstawiciel Włodzimierz Czarniak, któremu nie powiodło się tak, jak w zjeździe, gdyż zajął on 23 miejsce. Zwyciężyli Austriacy Leitner przed Stieglerem.

Zaciętą walkę toczyli na całej trasie sztafety zawodnicy Finlandii, Włoch i Polski w czasie zawodów w Le Brassus. Ostatecznie bieg rozstawny 4×10 wygrała sztafeta Finlandii w czasie 2,36,01 przed Włochami o 11 sek. gorzej i Polską o 2,13 sek. Sztafeta nasza biegła w składzie: Rubiś, Zelek, Mateja i Rysula. Już przed biegiem było wiadome, że z Finami nie mamy szans, ale „odwieczna" walka z Włochami miała dać sprawdzian, czy mamy jakieś szanse na zajęcie punktowanego miejsca na Olimpiadzie. Sprawdzian ten na razie wypadł niepomyślnie.

Pełnym sukcesem naszych zawodników zakończył się drugi dzień skoków w Oberwiesenthal. Świetnie usposobiony Hryniewiecki nie dał żadnych szans przeciwnikom i wygrał konkurs w sposób nie podlegający dyskusji. Równie dobrze spisał się Tajner, który zajął 3 miejsce nieznacznie przegrywając z Szamowem. Trzeba zaznaczyć, że Polacy pozostawili w pobitym polu całą czołówkę skoczków NRD i ZSRR z skoczkami tej klasy co: Recknagel, Lesser i Sannikow.

Wyniki: 1) Hryniewiecki skoki 82,5, 73,5 nota 224,5. 2) Szamow skoki 81,5, 72 nota 221,5, 3) Tajner skoki 75,5, 71,5 nota 210.

*

W sobotę szczególnie dobrze spisały się biegaczki. A oto kilka relacji:

W Grindelwald na zakończenie międzynarodowych zawodów narciarskich kobiet bieg sztafetowy 3×5 km zakończył się zdecydowanym zwycięstwem zespołu polskiego. Nasze zawodniczki wyprzedziły o 48 sekund reprezentację NRF oraz o 1 min. 15 sek. sztafetę CSR. Polki pobiegły w składzie: Daniel, Biegunówna i Pęksa — Czerniawska uzyskując doskonały czas 1.09,53.

W Le Brassus bardzo dobrze spisał się nasz młody biegacz Rysula. Zwycięzcą biegu na 15 km został Fin Mentyranta uzyskując czas 55,38. Rysula zajął drugie miejsce wynikiem gorszym zaledwie o 8 sek. W skokach do kombinacji klasycznej triumfował Szwed Eriksson, oddając skoki 78 m i 79 m. Karpiel zajął 6 miejsce, skoki 70 i 75 m.

W Wengen odbył się bieg zjazdowy mężczyzn. Na starcie stanęło 128 czołowych zawodników europejskich. Sensacyjne zwycięstwo odniósł 18-letni narciarz NRF Bogner. Bardzo dobrze spisał się nasz jedyny reprezentant Włodzimierz Czarniak, który zajął 16 miejsce wyprzedzając wielu czołowych zawodników m. in. Gacona i Bozona (Francja).

W Oberwiesenthal, gdzie rozegrano międzynarodowy konkurs skoków narciarskich zwycięstwo odniósł fenomenalny Recknagel (NRD) uzyskując skoki 82 i 80 m. Otrzymał on notę 233,3 pkt. Z Polaków najlepiej wypadł Tajner zajmując 5 miejsce za skoki 76 i 81 m. nota 214 pkt.

W sobotę odbył się w Zakopanem na Nosalu slalom specjalny mężczyzn, w którym startowała czołówka krajowa. Zwyciężył Ciaptak (WKS) 105,8 przed Barnowskim (WKN) 112,0.

SPORT

Za 10 dni rozstrzygnięcie naszego konkursu

Kapłaniak faworytem nr 1

Codziennie poczta przynosi nam setki kuponów z rozwiązaniami naszego konkursu „Wybieramy dziesięciu najlepszych sportowców". Otrzymujemy także rozwiązania z zagranicy. Wszyscy czytelnicy są zdania, że konkurs nasz cieszy się wielką popularnością i jest sprawdzianem postępu sportu w naszym województwie.

Wśród nazwisk najczęściej powtarzają się: **Kapłaniaka, Zabłockiego, Ożoga, Szwabowskiej, Sykty, Monicy, Cugowskiej, Bibro, Janiszewskiej, Ochmana, Pacuły, Wojnara, Kotuli, Muzyka, Glosa.** Najwięcej jednak zwolenników ma dwukrotny mistrz świata i mistrz Europy w kajakarstwie Kapłaniak. Jego zwycięstwo w tegorocznym konkursie niemal pewne.

Ciekawie przedstawia się podział na poszczególne dyscypliny. **Najwięcej przedstawicieli mają koszykarze 14, piłka nożna 13,** sporty motorowe 9, lekkoatletyka, boks i narciarstwo po 8, szermierka 4, piłka ręczna, tenis stołowy i automobilizm po 3. Pozostałe dyscypliny sportowe reprezentowane są po jednym lub dwóch zawodników.

Jeszcze tylko kilka dni dzieli nas od zamknięcia konkursu na 10 najlepszych sportowców naszego województwa. Wystawa z nagrodami w naszym konkursie budzi zrozumiałe zainteresowanie i mimo dużego mrozu nawet w późnych godzinach wieczornych pod PDT na Anny gromadzą się, być może, przyszli zdobywcy tych cennych nagród. Fot. W. Książek

Najliczniej z klubów naszego województwa reprezentowana jest Wisła przez 20 przedstawicieli, AZS Kraków 13, Cracovia i Wawel po 11, TKM Zakopane 4, Gwardia-Wisła Zakopane, Garbarnia, Hutnik Nowa Huta, Automobilklub i LPŻ Kraków po 3.

Wszystkim naszym czytelnikom przypominamy, że za trafne wytypowanie dziesiątki najlepszych sportowców kupony ich przeznaczone zostaną do losowania, w którym możne będzie wygrać 50 cennych nagród, między innymi:

- **TELEWIZOR**
- **RADIOADAPTER „SERENADA"**
- **DWA MIKRORADIA „ELTRA"**
- **ROWER TURYSTYCZNY**
- **ODKURZACZ „GAMMA"**
- **DWA EKSPRESY DO KAWY**
- **KARTY**
- **DWA ZEGARKI**
- **KOCHER TURYSTYCZNY**
- **PORTFELE**
- **KOMPLETY DO PISANIA**
- **WARTOŚCIOWE WYDAWNICTWA KSIĄŻKOWE.**

Kupon konkursu sportowego „Gazety Krakowskiej" „Tempa", WKKF i KKKF

Za najlepszego sportowca krakowskiego w 1959 r. uważam:

1. . . . . .
2. . . . . .
3. . . . . .
4. . . . . .
5. . . . . .
6. . . . . .
7. . . . . .
8. . . . . .
9. . . . . .
10. . . . . .

Nazwisko i imię: . . . . . .

. . . . . .

Adres: . . . . . .

. . . . . .

Kompromitująca porażka hokeistów Cracovii

Hokeiści Cracovii doznali wczoraj w Toruniu w meczu o mistrzostwo I ligi hokeja na lodzie żenującej porażki z Pomorzaninem Toruń 1:13 (0:4, 0:7, 1:2). Szczególnie słabo zagrał krakowski atak, który nie mógł zdobyć się na celny strzał. Nie bez winy był również bramkarz Mruk, który niepotrzebnie przepuścił przynajmniej cztery strzały, z których padły bramki.

Losy spotkania właściwie rozstrzygnięte zostały już w 12 minucie, kiedy torunianie prowadzili już 4:0. Przy stanie 11:0 krakowianie strzelili jedyny honorowy punkt. Po tej porażce sytuacja Cracovii w I lidze jest więcej niż niepokojąca.

W pozostałych spotkaniach Legia pokonała ŁKS 3:0 (1:0, 1:0, 1:0), a Górnik wygrał ze Startem 10:1 (3:1, 2:1, 5:0).

1. Górnik	9	18	59:15
2. Legia	9	16	60:16
3. Podhale	9	11	33:29
4. Pomorzanin	9	6	33:41
5. Start	9	6	25:46
6. Cracovia	9	6	19:58
7. Baildon	9	5	28:35
8. ŁKS	9	4	26:43

*

W spotkaniach o mistrzostwo II ligi — Fortuna wygrała z KTH 9:2 (1:1, 5:0, 3:1), a Polonia Bdg. pokonała Górnika 09 Mysłowice 6:3 (3:1, 1:2, 2:0).

*

W meczu o mistrzostwo III ligi hokejowej Podhale Ib pokonało Gwardię Zakopane 9:4.

18-letnia pływaczka australijska Lassig ustanowiła wynikiem 1.21,3 na dystansie 110 yardów w stylu klasycznym, nowy rekord świata.

*

Ilsa Konrads (Australia) ustanowiła na dystansie 440 yardów w stylu dowolnym nowy rekord świata. Wynik 4.45,4.

Młode pięściarskie zaplecze Olszy i Hutnika — imponuje!

W sobotę i w niedzielę w Hali Olszy odbył się turniej wojewódzki młodych pięściarzy. Turniej pozwolił zorientować się kto powinien reprezentować barwy naszego okręgu w meczach o Puchar GKKF.

Najlepiej do turnieju przygotowani byli zawodnicy Olszy — wychowankowie trenera Grenia i Hutnika, który trenuje Kudłacik.

Niestety kilka klubów bokserskich jak np. Metal Tarnów, kluby nowosądeckie, nie wystawiły swoich reprezentantów co świadczy, że praca szkoleniowa z młodzieżą w tych zespołach poważnie kuleje. Słabo zaprezentowała się również Wisła wystawiając aż... 1 zawodnika.

Wyniki walk niedzielnych w poszczególnych wagach (półfinały) musza: Klemba (Wisła) zwyciężył Srokę (Skawinka), Kogucia I: Jurek (Hutnik) zwyciężył Gugalskiego (Olsza). Kogucia II: Pleszyński Hutnik przegrał z Biawackim (Olsza), Piórkowa I: Czyż (Olsza) zwyciężył Krzyżaka (Hutnik). Piórkowa II: Czyszczoń (Soła) pokonał Swarzewskiego (Skawinka). Finały walk odbędą się przed meczem Hutnik — Gwardia Warszawa.

Finały — papierowa: Dragosz (Olsza) wypunktował Iwanickiego (Hutnik). Była to najlepsza walka turnieju. Lekkopółśrednia: Strach (Olsza) pokonał Kwintę (Budowlani). Półśrednia: Boszczowski (Olsza) wypunktował Sikorskiego (Cracovia). Lekkośrednia: Klimek (Cracovia) zwyciężył Pierzaka (Olsza).

Turniej był bardzo udaną imprezą i pozwolił zorientować się w układzie sił młodych pięściarzy. Jednocześnie wszystkim zawodnikom dał możność wypróbowania swoich sił.

Nieomal pewnymi kandydatami do reprezentacji naszego okręgu, który walczyć będzie 24 bm. w Krakowie z Opolem są następujący zawodnicy: Dragosz (Olsza), Kalemba (Wisła), Czyżak (Hutnik), Krzysztoń (Unia Oświęcim), Czyz (Olsza), Żuk (Hutnik), Socha (Beskid), Klimek (Cracovia), Krzemień (Unia Oświęcim).

Czy wygrałeś w Toto-Lotku?

W ostatnim ciągnieniu lotka wylosowano następujące dyscypliny sportowe: bojery (2), boks (6), dżudo (7), jazda szybk. na lodzie (12). pływanie (20), zapasy (47) oraz dodatkowa siatkówka (38).

40 WIERSZY O ZIMOWYCH IGRZYSKACH

Lake Placid w 1932 r.

Trzecie z kolei Zimowe Igrzyska rozegrane zostały w 1932 r. za „wielką wodą", bo w miejscowości Lake Placid w USA. Niestety zawodnicy i uczestnicy tej olimpiady wywieźli stamtąd smutne wspomnienia. Jeśli chodzi o bałagan organizacyjny, to Amerykanie otrzymaliby pierwszą nagrodę. Sędziowie (rozumie się miejscowi) nie mieli „zielonego" pojęcia o pewnych konkurencjach, np. jazda szybka na łodzie była wielkim nieporozumieniem.

W igrzyskach startowało tylko 330 zawodników z 17 państw. W skokach pełny sukces odnieśli Norwegowie. Otwarty konkurs skoków wygrał Birger Ruud, w biegach narciarskich triumfowali Fińcwie i Szwedzi. W turnieju hokejowym i tym razem najlepiej wypadli Kanadyjczycy. Polska zajęła czwarte (ostatnie miejsce), bo startowały tylko 4 zespoły (Kanada, Niemcy, USA i Polska).

I tym razem z naszych narciarzy pełny sukces odniósł Bronek Czech, gdyż w kombinacji klasycznej uplasował się na siódmym miejscu, bijąc niemal całą elitę Europy. (aks)

W kilku wierszach

Rewanżowe spotkanie hokejowe ZSRR—Szwecja zakończyło się zwycięstwem Rosjan 4:0 (1:0, 2:0, 1:0). Pierwszy mecz zakończył się wynikiem 4:4.

*

Konkurs skoków rozegrany w Semmeringu wygrał Bolkart (NRF) przed Plankiem (Austria).

*

Lekkoatleci amerykańscy uzyskali kilka niezłych wyników. Don Bragg skoczył o tyczce 4,60, a Collymore uzyskał na 100 m 10,4.

TU BRIDŻ SPORTOWY

W meczu I ligowym pomiędzy Wisłą, a NOT Katowice zwyciężyła drużyna Wisły w stosunku 78:56.

Tam, gdzie rządzą wilcze prawa

Sytuacja gospodarcza, jaka wytworzyła się ostatnio w wielu klubach sportowych jest więcej niż niepokojąca. Niefrasobliwość organizacji sportowych przy wydawaniu pieniędzy państwowych i społecznych niepokoić musi tych wszystkich, którym dobro sportu i jego rozwój leży na sercu. Jakżeż można bowiem tolerować fakt, że gros funduszu przeznacza się na administrację, astronomiczne wprost opłaty dla sportowców i trenerów?

Ostatnie kontrole w wielu krakowskich klubach przyniosły zastraszające materiały. Praca trenera wahająca się w granicach 5—7 tys. to zjawisko wcale nie odosobnione. Częstokroć jedni i ci sami ludzie zatrudniani są na dwóch posadach, dodatkowo wykonując jeszcze tzw. prace zlecone. Zatrudnianie kilku, kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu etatowych pracowników administracyjnych weszło niejako w nałóg. Do tego dochodzi jeszcze płatna kadra trenersko-instruktorska, wydatki z funduszów bezosobowych. Coś w rodzaju przedsiębiorstwa, oczywiście w żadnym wypadku dochodowego czy chociażby rentownego.

Smaczny musi być ten społeczno-państwowy garnuszek skoro kluby bronią się tak zajadle przed jego uszczupleniem. Nie brakuje przy tym stwierdzeń w rodzaju — przeżywamy przecież kryzys działacza sportowego. Co w tej sytuacji robić? Jeżeli jest tak nawet istotnie, to twierdzimy z całą stanowczością, że nadmierna ilość etatów zamyka właśnie działaczom drogę do pełnienia i wykonywania ich społecznych funkcji. Jeżeli można zgodzić się że etat potrzebny jest w większym klubie — to nie można sobie absolutnie wytłumaczyć zatrudniania płatnych pracowników w klubach B czy nawet C klasowych, a wypadki takie przecież istnieją. Rozzuchwalenie klubów — inaczej tego nie można nazwać — osiągnęło ostatnio zenit; domagają się one nawet płatnych sekretarzy w niektórych sekcjach.

Wpłaty i wypłaty za pracę, zasiłki, pożyczki nigdy nie zwracane, cała buchalteria klubów to istotna dżungla, w której trudno dojść do ładu. Rządzą w niej wilcze prawa, „widzimisie" prezesa i zarządu. Główny księgowy spełniający w zakładzie pracy bardzo poważną rolę, w klubie ogranicza się li tylko do prac mechanicznych. Często używany jest wprost do zaciemniania obrazu.

Szczególne monstra w gospodarczej działalności klubu to sekcje piłkarskie, pożerają one nieomal doszczętnie wszystkie fundusze, pozostawiając inne sekcje często bardziej masowe w roli ubogiego krewnego. Wydatki dwóch największych w Krakowie sekcji piłkarskich osiągnęły oficjalnie granicę półtora miliona złotych. Oczywiście w sumę tę nikt nie wliczał — bo i po co — funduszów państwowych na inwestycje, koszty eksploatacji, bieżącej konserwacji urządzeń, koszty kapitalnych remontów, opłaty personelu administracyjnego oraz różnego rodzaju usług.

Gdzież więc podziały się te owe półtora miliona złotych, sumy stanowiące w wielu niemałych przedsiębiorstwach roczny fundusz płac? Po prostu wydatkowano je na „kupno" zawodników, przejazdy z wyżywieniem, wreszcie największa część — na premie dla zawodników i opłaty trenerskie. Oczywiście pieniądze te nie zostały absolutnie wypłacone — nikt się tu nie łudzi — w myśl zasad karty piłkarza. Zresztą karty, która wiaże tylko klub w stosunku do zawodnika, a nie odwrotnie. Żaden bowiem piłkarz nie robi sobie nic z obowiązków, jakie na niego karta ta nakłada. Wodzenie za nos klubu i działaczy przez byle patałacha to zjawisko, z którym niestety bardzo często nie umiemy sobie dać rady. Zjawisko to przybiera także zastraszające rozmiary w klasach niższych i nie omija nawet potulnych — wydawałoby się — drużyn juniorów.

Oczywiście same cięcia gospodarcze — aczkolwiek w obecnej sytuacji niezbędne — nie przydadzą się na wiele jeżeli w parze z nimi nie pójdzie praca wychowawcza. Rozwydrzenie sportowej młodzieży to zjawisko, które wyrosło nam niestety dzięki przymrużaniu oka i tolerancji, płaceniu na lewo i prawo za byle co. Za kopnięcie piłki, wyjście na boisko, ubranie spodenek czy koszulki.

Taki wysoce niemoralny stan nie może trwać w nieskończoność. Musimy zacząć energicznie rugować jego najostrzejsze przejawy. Nie stać nas absolutnie na zaspokajanie wyciągniętej każdej ręki. Większość sportowców to pracująca lub ucząca się młodzież, której państwo nasze stworzyło warunki, o jakich nie śnili nigdy ich poprzednicy. Otwarte stadiony, sprzęt, opieka lekarska i instruktorska — to wystarczające chyba warunki jakie zapewniamy wszystkim, którzy chcą uprawiać sport.

RYSZARD MALINOWSKI

Kolce

Opłaty na rzecz związków stały się istną plagą dla małych klubów. Jeden z peryferyjnych klubów Krakowa na rzecz tylko jednego związku zapłacił w roku ubiegłym aż 10 tys. zł.

Płaci się więc za „startowe", „zgłoszeniowe", „meczowe" i nie wiadomo jeszcze za co. Pieniądze te oczywiście toną w związku i wydawane są głównie na działalność administracyjną, mającą na ogół mało wspólnego ze samym sportem. Nic też dziwnego, że w takiej sytuacji małe kluby prowadzą iście żebraczy żywot. (rm)